

EGZEMPLARZ OBRÓBIONY
BIBLIOTEKA
UMCS
LUBLIN

WIADOMOŚCI UNIwersYTECKIE

GRUDZIEŃ 1999

10 (66)



PL ISSN 1233-216X
Rok 9 Cena 1 zł

MIESIĘCZNIK • UNIwersYTET MARIII CURIE-SKŁODOWSKIEJ

*Wszystkim Pracownikom i Studentom
naszej Uczelni oraz ich Rodzinom
najlepsze życzenia na Nowy 2000 rok
składa rektor Uniwersytetu
Marii Curie-Skłodowskiej
profesor Marian Harasimiuk*



Romuald Kolodziej, „Wspomnienie z Bieszczad”, serigrafia, 1997

KRONIKA REKTORSKA

3 XI był dniem posiedzenia kolegium rektorskiego. 6-8 XI odbywała się w Kazimierzu konferencja prorektorów z 15 polskich uniwersytetów, w posiedzeniu uczestniczyły władze UMCS. Głównym tematem spotkania były sprawy związane z przygotowaniem i opracowaniem budżetów uniwersyteckich na rok 2000. Udział w spotkaniu brał m.in. wiceminister Jerzy Zdrada oraz zaproszeni specjaliści z Departamentu Finansowego MEN. Poza sprawami budżetowymi omawiano kwestie związane z uruchomieniem Akademickiej Księgarni Internetowej, wspólnymi opracowaniami komputerowymi wspomagającymi zarządzanie uniwersytetami oraz wprowadzeniem nowej legitymacji studenckiej. **9 XI** odbywało się posiedzenie Komisji ds. Współpracy Gospodarczej, a **10 XI** Rektor wyjechał do Warszawy na posiedzenie w Ministerstwie Edukacji Narodowej. **11-12 XI** Rektor i prorektor Zbigniew Krupa w Brześciu uczestniczyli w obchodach Święta Niepodległości i odbyli rozmowy z władzami tamtejszego Uniwersytetu, z którym we wrześniu UMCS podpisał umowę o współpracy. **11 XI** w uroczystościach z okazji Święta Niepodległości w Lublinie UMCS reprezentował prorektor Jan Pomorski. **14 XI** Rektor i Prorektorzy brali udział w uroczystym otwarciu X Festiwalu Piosenki Religijnej „Zakeria”.



Scena „Zakerii” '99

15 XI Rektor wraz z Prorektorami przyjął gośczonego w Lublinie ambasadora Niemiec Franza Elbe oraz towarzyszące Mu osoby. **17-18 XI** Rektor wyjechał do Lwowa, gdzie uczestniczył w otwarciu wystawy Polskiej Książki Naukowej. We Lwowie została podpisana nowa umowa o współpracy UMCS z tamtejszym Uniwersytetem; wypowiedź Rektora na temat umów z uniwersytetami w Brześciu i we Lwowie zamieszczamy w bieżącym numerze. **19 XI** wprost ze Lwowa rektor Harasimiuk udał się do Dębina, gdzie brał udział w inauguracji uniwersyteckich studiów



Podczas wizyty we Lwowie: Od lewej: rektor prof. Marian Harasimiuk, dyr. Biblioteki Głównej Uniwersytetu Lwowskiego dr Bohdan Jakimowicz, rektor Uniwersytetu Lwowskiego prof. Iwan O. Wakarczuk, prorektor KUL ks. prof. Franciszek Kampka

pedagogicznych w dęblińskiej Szkole Orłąt. **22 XI** w lubelskim Urzędzie Wojewódzkim podpisana została przez władze UMCS i władze Województwa Lubelskiego umowa o realizacji i koordynacji całości prac związanych z opracowaniem „strategii rozwoju województwa lubelskiego”. Ze względu na wagę umowy i problematykę, jej tekst zamieszczamy w numerze. **24 XI** odbyło się posiedzenie Senatu Akademickiego UMCS, **26 XI** Rektor wyjechał do Łodzi na posiedzenie Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich. Tego dnia odbywało się pożegnanie i pogrzeb zmarłego nagle śp. prof. Zdzisława Suprynowicza. Na uroczystościach władze uczelni reprezentował prorektor Zbigniew Krupa.



Uroczystość pożegnania prof. Z. Suprynowicza

EMP

*Czytelnikom
i Sympatykom
„Wiadomości”
pogodnych Świąt
i udanego Roku
Jubileuszowego
życzy
Redakcja*



Romuald Kolodziej, „Wspomnienie z Bieszczad”, serigrafia, 1997

Zdaniem Blondynki



W okresie przed i świątecznym wszystkie niemal kolorowe kobiece gazety doradzają w specjalnych materiałach, co też kupić Rodzinie, Bliskim i Przyjaciółom w

prezencje mikołajowym pod choinkę. Niby nic w tym dziwnego, gdyby nie ceny przy proponowanych prezentach...

Biorąc więc pod uwagę nasze uniwersyteckie portfele i ja, zupełnie poważnie, coś doradzę. Najlepszym upominkiem, nie tylko moim zdaniem, są książki. A jeśli książki to naszego, uczelnianego wydawnictwa. Można już za 50 zł wybrać jeden z pięknych albumów Edwarda Hartwiga, a w cenie już od 8 zł tomik serii „Współczesne opowiadania polskie”. Oryginalny druk, staranna szata graficzna; można zdecydować się na jeden tom lub zakupić kilka w komplecie. Będą to miłe niespodzianki.

POROZUMIENIE

Kierując się dobrem Województwa Lubelskiego i pomyślnością jego mieszkańców Zarząd Województwa Lubelskiego, reprezentowany przez: Marszałka Województwa Lubelskiego - Arkadiusza Bratkowskiego i Wiceprzewodniczącego Zarządu Województwa Lubelskiego - Mirosława Złomańca oraz Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, reprezentowany przez Rektora UMCS - prof. dr. hab. Mariana Harasimiuka i Prorektora UMCS - prof. dr. hab. Jana Pomorskiego, zawierają porozumienie następującej treści:

§ 1. UMCS deklaruje włączenie się swoim potencjałem naukowym i intelektualnym w opracowanie Strategii Rozwoju Województwa Lubelskiego. W szczególności UMCS może koordynować prace poszczególnych zespołów programowych i sprawować ogólny nadzór naukowy nad poprawnością metodologiczną i merytoryczną tworzonego opracowania.

§ 2. Celem przyspieszenia prac zmierzających do wypracowania Strategii, UMCS udostępni nieodpłatnie, na potrzeby Urzędu Marszałkowskiego i poszczególnych zespołów programowych, swoje łącza internetowe i umożliwi ich wykorzystanie dla poprawienia zarządzania wiedzą i sprawniejszego komunikowania się osób zaangażowanych w poszczególne projekty.

§ 3. Zarząd Województwa Lubelskiego będzie wspierać inicjatywy UMCS i poszczególnych samorządów lokalnych, zmierzające do otoczenia Uczelni siecią kolegów licencjackich UMCS, co powinno doprowadzić do zwiększenia liczby osób podejmujących studia wyższe i obniżenia kosztów kształcenia.

§ 4. Zarząd Województwa Lubelskiego będzie wspierać wysiłki UMCS, zmierzające do uczynienia z Lublina silnego ośrodka kształcenia studentów z Ukrainy i innych krajów Europy Wschodniej - przyszłej elity gospodarczej i intelektualnej tych krajów, co jest zgodne z celem generalnym Strategii Rozwoju Województwa Lubelskiego.

§ 5. Zarząd Województwa Lubelskiego i UMCS będą wspólnie aplikować o tzw. środki dostosowawcze w ramach poszczególnych programów Unii Europejskiej, przeznaczone na wspieranie edukacji, aktywności zawodowej społeczności lokalnych i inne ogólne cele związane z wypracowaną regionalną strategią rozwoju. W tym celu UMCS utworzy specjalną komórkę udzielającą logistycznego wsparcia samorządom lokalnym, ubiegającym się o granty europejskie.

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
Zarząd Województwa Lubelskiego

GRATULUJEMY • GRATULUJEMY

Panu Piotrowi Kotowskiemu, który wspólnie z Polską Federacją Dyskusyjnych Klubów Filmowych przygotował Ogólnopolskie Seminarium Filmowe. Imprezy te rokrocznie organizowane są w innym mieście. W tym roku 43 edycja Festiwalu odbywała się w Lublinie pod hasłem: „Białe plamy, czyli filmy, które zawsze chcieliście zobaczyć, a nie mieliście ku temu okazji”. Filmy uznanych twórców, prezentowane 10-14 listopada na ekranie „Chatka Żaka”, zyskały uznanie i nagrody na wielu międzynarodowych festiwalach i konkursach.

Zaprezentowano m.in. osławione *Solo, czyli 120 dni Sodomy* P. P. Pasoliniego, *The Wall* A. Parkera i kilkadziesiąt innych, które były wyświetlane w Polsce, ale w formie ocenzonej. Panu Piotrowi Kotowskiemu udało się przy okazji lubelskiego seminarium zorganizować przegląd filmów i spotkanie z holenderskim reżyserem Alexem van Warmerdamem. Jego filmy już zyskały miano „kultowych”, a twórczość porównywana jest z filmami takich reżyserów, jak Jarmusch i Almodovar. Spotkanie z holenderskim twórcą było okazją do

retrospektywy jego dorobku, a także interesującej rozmowy.

Chórowi Akademickiemu UMCS im. Jadwigi Czerwińskiej i jego dyrygentce Pani Urszuli Bobryk. Podczas I Międzynarodowego Konkursu Chóralnego w Grater Fort Lauderdale Florida 18-21 listopada spośród 22 zespołów z całego świata nasz Chór uznano za najlepszy i wyróżniono Złotym Dyplomem. Uznaniem Jury Konkursu zyskała także Pani Dyrygent, która otrzymała nagrodę dla najlepszego dyrygenta festiwalu.

Doktorowi Zbigniewowi Józwikowi, o którego twórczości drugi raz w tym roku

powstała praca magisterska. Podobnie jak poprzednia została napisana w Sekcji Historii Sztuki Wydziału Nauk Humanistycznych KUL, tym razem pod kierunkiem dr. hab. Lechosława Lameńskiego. Elżbieta Błotnicka poświęciła ją „Książce ozdobnej - ekslibrisowi i grafice Zbigniewa Józwicka”.

Redakcyjnemu koleździe Markowi Jędrychowi, którego *Najkrótszy słownik uniwersytecki* (WU Miesięcznik 1999 nr 7), zawierający objaśnienia terminów łacińskich przydatnych studentom nie tylko pierwszego roku, zacytowany został w specjalnym dodatku do „Kuriera Lubelskiego” - „Konfrontacje”.

Rozmowa „Wiadomości”



W ostatnim czasie podpisał Pan Rektor umowy o współpracy między UMCS i Uniwersytetami w Brześciu i we Lwowie. Proszę o krótki do nich komentarz.

- Rektor prof. Marian Harasimiuk: Uniwersytet w Brześciu, z którym podpisaliśmy we wrześniu umowę o współpracy, istnieje od 1945 roku i jest uczelnią państwową, liczącą ok. 10 tys. studentów. To zatem uczelnia dużo mniejsza od naszej, ale o pełnym uniwersyteckim profilu. Podczas listopadowego pobytu w Brześciu, związanego ze Świętem Niepodległości, odbyliśmy rozmowy z zespołem rektorskim tamtejszego Uniwersytetu.

Jesteśmy zainteresowani - było to w moim programie wyborczym - aktywizacją naszej uniwersyteckiej polityki wschodniej i podjęciem efektywnej współpracy z wieloma uczelniami. W tej chwili trwają uzgodnienia dotyczące współpracy naukowej z zakresu ochrony środowiska i opracowania (wspólnie także z Uniwersytetem we Lwowie) monografii dorzeczca Bugu. Ważną sprawą

O umowach międzynarodowych

jest też objęcie przez UMCS patronatu nad filologią polską w Brześciu, gdzie na każdym roku studiuje 25 osób, z czego połowa to młodzież pochodzenia białoruskiego.

Trwają rozmowy na naszych Wydziałach, związane z wymianą pracowników, wykładowców, praktyk studenckich; w pierwszej kolejności z naszą filologią białoruską. W czasie pobytu 11 listopada w Brześciu prowadzone były również rozmowy z konsulem generalnym RP panem Tomaszem Klimąskim na temat zorganizowania przez UMCS kursów dokształcających dla nauczycieli języka polskiego z Białorusi. Kursy te obejmują w pierwszej kolejności grupę 85 nauczycieli języka polskiego z obwodu brzeskiego. Prowadzone będą w naszym Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców i rozpoczną się już w roku 2000.

A umowa podpisana we Lwowie?

Umowa z Uniwersytetem Lwowskim podpisana została do 2005 roku. Jest kontynuacją długoletniej owocnej współpracy, podejmowanej obecnie przez obie nasze uczelnie w zmienionych i w Polsce, i na Ukrainie warunkach. Będą to kontakty o charakterze roboczym; wiele naszych zakładów współpracuje od wielu lat, a obecnie są one realizowane na poszczególnych Wydziałach. Zechcemy w szerszym zakresie wykorzystać potencjał kadrowy obu uniwersytetów dla tworzenia nowych kierunków studiów w obu naszych uczelniach. Planujemy, że w 2000 roku zostanie zorganizowana w UMCS duża prezentacja Uniwersytetu Lwowskiego.

Za rozmowę dziękuje
Elżbieta Mulawa-Pachol

II Kongres Historyków Wsi i Ruchu Ludowego w Lublinie

3 listopada rektor prof. Marian Harasimiuk przyjął prof. Józefa Ryszarda Szaflika - prezesa Zarządu Głównego Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego, dr. Janusza Gmitruka - dyrektora Zakładu Historii Ruchu Ludowego, którzy poinformowali o przygotowaniach do II Kongresu Historyków Wsi i ruchu Ludowego. Kongres odbyłby się we wrześniu 2000 roku. Pan Rektor odniósł się z zyczliwością do tej inicjatywy. Gości z Warszawy przyjął również dziekan Wydziału Politologii prof. Ziemowit Jacek Pietraś. Obrady odbywały się w pałacu przy Placu Litewskim 3. W rozmowach uczestniczył prof. Jan Jachymek - kierownik Zakładu Myśli Politycznej XIX i XX w.

Zaproszenie

We Lwowie nad Zakładem Ossolińskich, przy trochę krętej uliczce Czajkowskiego pod numerem 37 odkrywamy, dzięki nieoczekanemu dyrektorowi Biblioteki Głównej



Uniwersytetu Lwowskiego dr. Bohdanowi Jakimowiczowi niewielką, przeuroczą kawiarenkę Kopuła. Nazwa pochodzi od kopuły cerkiewnej, ale jak się dowiadujemy od właścicieli, bywalcy nazywają ją Lwowem sprzed 1939 r. Wystrój sal, kuchnia i karta win - wszystko gorąco polecamy.

Trafiają tu interesujący goście, których fotografie i autografy zdobią ściany kawiarni. Jest wśród nich zdjęcie i autograf obecnego Prezydenta RP.

GIEŁDA ANEGDOTY AKADEMICKIEJ

Nie było bodaj dnia, żeby profesor X nie przyszedł do zakładu. Świątek nie świątek, piątek nie piątek, nawet jeśli cały gmach pusty, to X jednak był. Wiedziały o tym portierki. Gdy pewnego razu zarządzone deratyzację budynku i zakazano wpuszczać doń kogokolwiek, portierka zapytała - a co z profesorem X? A jego, jak przyjdzie, wpuśćcie. Jemu nie zaszkodzi.

Omawiając kiedyś na wykładzie logiki rozwój nauki o pojęciach wspomniałem, że Arystoteles, krytykując metafizyczne stanowisko Platona, zastosował do jego teorii idei zasadę, nazwaną później „brzytwą Ockhama”: „nie należy mnożyć bytów bez potrzeby”. Po wykładzie wkracza do gabinetu grupa studentów: „Panie profesorze, czy mówiąc, że nie należy mnożyć bytów, miał pan profesor na myśli, że nie należy płodzić wielu dzieci?”

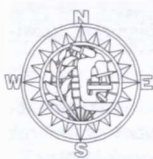
Na egzaminie wstępnym na polonistykę zapytałem kandydatkę w związku z omawianą przez nią waleką naszych pozytywistów o emancypację kobiety: Jakby Pani uzasadniła to, że kobieta powinna się kształcić na równi z mężczyzną?... No, dlatego, że w rodzinie nie wystarczy, żeby zarabiał tylko mąż, musi zarobić i żona. - I tylko dlatego? - Tak... Po chwili: No... Jeszcze dlatego, że jeżeli kobieta nie wyjdzie za mąż, to musi sama zarabiać na własne utrzymanie.

Wyjaśnienie

Informujemy, że autorem artykułu *Brytyjczycy w kulturze świata*, zamieszczonego w numerze 8/1999 „WU” na stronach 26 i 19, jest dr hab. Antoni Krawczyk.

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów



WYDZIAŁ BIOLOGII I NAUK O ZIEMI

PROFESURY

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej postanowieniem z 4 listopada nadał tytuł naukowy profesora nauk biologicznych: dr hab. **Annie Skorupskiej** z Zakładu Mikrobiologii Ogólnej UMCS i dr hab. **Januszowi Szczodrakowi** z Zakładu Mikrobiologii Przemysłowej UMCS. Nominacje profesorskie zostały wręczone w Belwedrze 7 grudnia.

HABILITACJA

1 grudnia odbyło się kolokwium habilitacyjne dr **Jerzego Moscibrody**, adiunkta z Zakładu Kartografii Instytutu Nauk o Ziemi UMCS. Temat rozprawy: *Mapy statystyczne jako nośniki informacji ilościowej*. Recenzenci: prof. dr hab. Andrzej Ciołkosz z Instytutu Geodezji i Kartografii UW, prof. dr hab. Andrzej Makowski z Instytutu Fotogrametrii i Kartografii Politechniki Warszawskiej, prof. dr hab. Ewa Krzywacka-Blum z Katedry Geodezji i Fotogrametrii AR Wrocław.

DOKTORATY

10 listopada odbyła się obrona pracy doktorskiej mgr **Bożeny Haczek** *Ochrona środowiska leśnego w świadomości ekologicznej mieszkańców województwa lubelskiego*. Promotor: dr hab. Krzysztof Wojciechowski prof. UMCS, recenzenci: prof. dr hab. Maria Z. Pulino-wa z UŚ w Sosnowcu, prof. dr hab. Andrzej Grzywacz z SGGW w Warszawie. Rada Wydziału BiNoZ na posiedzeniu w tym samym dniu nadała p. Haczek stopień doktora nauk o Ziemi w zakresie geografii.

8 grudnia odbyła się obrona pracy doktorskiej mgr **Elżbiety Jekatierynczuk-Rudczyk**, asystenta Zakładu Hydrobiologii Instytutu Biologii Uniwersytetu w Białymstoku. Temat pracy *Hydrochemia czwartorzędowych źródełisk dorzecza Supraśli*. Promotor: dr hab. Andrzej Górniak prof. Uniwersytetu w Białymstoku, recenzenci: prof. dr hab. Danuta Małecka z Instytutu Hydrogeologii i Geologii Inżynierskiej UW, prof. dr hab. Zdzisław Michalczyk z Instytutu Nauk o Ziemi UMCS. Rada Wydziału BiNoZ UMCS w tym samym dniu nadała doktorantce stopień doktora nauk o Ziemi w zakresie geografii.

8 grudnia odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr **Anety Unkiewicz-Winiarczyk** asystenta Zakładu Fizjologii Zwierząt UMCS. Temat pracy *Wpływ skażeń środowiska na metabolizm oddechowy i reakcje obronne u niektórych makrosopofagów*. Promotor: prof. dr hab. Kazimiera Gromysz-Kalkowska, recenzenci: prof. dr hab. Jan Jarosz z Instytutu Biologii UMCS, prof. dr hab. Henryk Tracz z Wydziału Leśnego SGGW w Warszawie. Rada Wydziału BiNoZ tego samego dnia nadała doktorantce stopień doktora nauk biologicznych w zakresie biologii.

PROGRAM BADAWCZY

Rozpoczęcie budowy autostrad wiąże się z odstonięciem wielu stanowisk archeologicznych, które powinny zostać przebadane, a znaleziska - zabezpieczone. Ratownicze prace wykopaliskowe z budżetu państwa obejmują jedynie pas budowy, nie umożliwiając prowadzenia bardziej szczegółowych, interdyscyplinarnych badań obiektów. Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, której motto brzmi *Wspierać tylko najlepszych, aby mogli stać się jeszcze lepszymi*, uruchomiła w 1998 roku specjalny program badawczy TRAKT, który umożliwia uzyskanie subwencji na wielokierunkowe badania wyprzedzające na terenach zagrożonych zniszczeniami. W 1998 przyznano w skali kraju trzy takie subwencje.

W 1999 roku beneficjentem programu TRAKT został zespół w składzie: prof. dr hab. **Kazimierz Kilmek** z Katedry Paleogeografii i Paleoekologii Uniwersytetu Śląskiego, Sosnowiec, prof. UMCS dr hab. **Maria Łan-**

czont z Zakładu Geografii Fizycznej i Paleogeografii UMCS, Lublin (kierownik zespołu), dr **Jolanta Nogaj-Chachaj** z Katedry Archeologii, UMCS, Lublin. Przygotowali oni projekt: „Przemiany środowiska przyrodniczego dorzecza Mleczyki Wschodniej (Wysoczyzna Kańczucka) w rejonie Cieszacina”, który na podstawie decyzji Zarządu Fundacji podjętej 18 października 1999 roku został przyjęty do realizacji w ciągu 2 lat oraz finansowania.

Przedstawiony w projekcie obszar badań zasługuje - zdaniem autorów - na szczególną uwagę tak z archeologicznego, jak i paleogeograficznego punktu widzenia. Mamy tu bowiem ciągłość osadniczą związaną z obszarem o budowie lessowej, wrażliwym na działalność człowieka. Celem opracowania będzie z jednej strony rozpoznanie w tym rejonie stanowisk archeologicznych, a z drugiej - określenie wpływu człowieka oraz form jego oddziaływania na środowisko przyrodnicze w różnych okresach. Stwierdzona do tej pory w rejonie Cieszacina sukcesja stanowisk archeologicznych datowanych od młodszej epoki neolitu po wczesne średniowiecze może stać się podstawą dla wykazania wzajemnych relacji zachodzących pomiędzy człowiekiem a otaczającym go światem w młodszych holocenie. Wynikiem prac będzie więc dokładne rozpoznanie relikwów sieci osadniczej w różnych epokach i odtworzenie jej przestrzennych przemian na tle kopalnego środowiska przyrodniczego. Interdyscyplinarne badania będą stanowić znakomite uzupełnienie wyników prac przeprowadzonych przez archeologów na bezpośredniej trasie autostrady.

ZAKŁAD BIOCHEMII W 5 PR UE

Zakład Biochemii Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi jest współwykonawcą przyjętego przez Komisję Europejską projektu badawczego „Pulp biodegradation using lignolytic enzyme reactions”. Projekt będzie realizowany w ramach europejskiego programu *Utwierdzenie międzynarodowej roli wspólnotowych badań naukowych*. Uczestniczą w nim także zespoły badawcze z uniwersytetów Irlandii (Galway), Rosji (Moskwa) i Szwecji (Lund). Zaproszenie do udziału w tym projekcie naukowców polskich zostało skierowane na ręce kierownika Zakładu Biochemii prof. dr hab. **Andrzeja Leonowicza**. Tematyka badawcza realizowana przez zespół w ramach przyjętego projektu będzie skupiać się wokół zagadnień: 1) indukcja i oczyszczanie enzymów zaangażowanych w degradację ligniny; 2) przegląd mediatorów w układach enzymatycznych modyfikujących ligninę; 3) badania nad transformacją modelowych związków ligninowych przez wieloenzymowe układy z grzybów z udziałem lub bez udziału mediatorów. Badania zaplanowane są na 3 lata. Z uwagi na małą liczbę polskich zespołów zakwalifikowanych do udziału w Piątym Programie oraz na prestiżowy charakter badań finansowanych przez Unię Europejską, Zakład Biochemii ma nadzieję na skorzystanie z przewidywanych w takich przypadkach dotacji z Komitetu Badań Naukowych.

KONFERENCJA

16 listopada na Wydziale BiNoZ UMCS odbyła się konferencja naukowa zorganizowana przez Oddział Polskiej Akademii Nauk w Lublinie na temat: „Kadm - jego toksyczność i mechanizmy jej modyfikacji”. Z referatami wystąpili: prof. **Zbigniew Krupa** z Instytutu Biologii UMCS - „Wpływ kadmu na aparat fotosyntetycznych roślin wyższych”, prof. **Zofia Tynecka** z Katedry i Zakładu Mikrobiologii Farmaceutycznej AM w Lublinie - „Mechanizmy toksyczności kadmu”, prof. **Tadeusz Skowroński** z Instytutu Ekologii PAN, Stacja Badawcza w Lublinie - „Produkcja fitochelatyn u glonów jako reakcja na pobieranie kadmu”, prof. **Ewa Kurek** z Instytutu Mikrobiologii i Biotechnologii UMCS - „Składniki glebowe - czynniki modyfikujące toksyczność i biodostępność”.



WYDZIAŁ CHEMII

WIZYTY

Od 30 października do 5 listopada na zaproszenie prof. dr hab. **K. M. Pietruslewicza**, kierownika Zakładu Chemii Organicznej gościła na naszym Wydziale pani dr **Isabelle Suisse** z Ecole Nationale Supérieure de Chimie de Lille z Francji. Opiekunem była mgr **Anna Maria Maj**.

WYJAZDY ZAGRANICZNE

W listopadzie przebywali za granicą (konferencje, wymiana w programach TEMPUS i SOCRATES): Hiszpania (21-28) - prof. dr hab. **E. Chłbowski** i mgr **A. Wiącek**, Włochy (24-28) - dr **R. M. Janluk** i mgr **J. Dymara**.

PROFESURY

Na posiedzeniu Senatu Akademickiego UMCS 24 listopada pozytywnie zostały zaopiniowane wnioski Rady Wydziału Chemii w sprawach: 1) mianowania na okres 5 lat na stanowiska profesorów nadzwyczajnych: dr hab. **Wiesław Ferenc** z Zakładu Chemii Ogólnej; dr hab. **Haliny Hubickiej** z Zakładu Chemii Nieorganicznej; 2) mianowania na czas nieokreślony na stanowisko profesora nadzwyczajnego: doc. dr hab. **Tadeusza Matyni** z Zakładu Chemii i Technologii Polimerów.

HABILITACJA

25 października Centralna Komisja ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych zatwierdziła Uchwałę Rady WCh z 15 marca o nadaniu dr **Grażynie Dalmacie** z Zakładu Chemii Analitycznej i Analizy Instrumentalnej stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk chemicznych w zakresie chemii, chemii fizycznej, elektrochemii.

DOKTORAT

22 listopada odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr **Emilii Fornal**, słuchaczki Studiów Doktoranckich w Wydziale Chemii, zatytułowanej *Niektóre problemy analizy propofolu we krwi i jej elementach*. Promotor prof. dr hab. Andrzej Dawidowicz, recenzenci: prof. dr hab. Wiesław Wasiak z UAM, prof. dr hab. Jan Rayss z UMCS.

POŻEGNANIE

23 listopada zmarł prof. dr hab. **Zdzisław Suprynowicz**, wieloletni kierownik Zakładu Fizyki Chemicznej i Fizykochemicznych Metod Rozdzielania, były wicedyrektor Instytutu Chemii UMCS, członek Komisji Chemii Analitycznej PAN. 26 listopada w budynku Wydziału Chemii odbyło się pożegnanie Pana Profesora, wybitnego naukowca, wychowawcy młodej kadry naukowej, specjalisty w dziedzinie chemii fizycznej i chromatografii. W uroczystości udział wzięli: rodzina Pana Profesora, prorektor prof. **Zbigniew Krupa** i dziekani Wydziałów UMCS, przedstawiciele lubelskich uczelni, pracownicy i studenci WCh oraz wychowankowie i znajomi Profesora.

NADANIE IMIENIA

7 grudnia w pierwszą rocznicę śmierci ś.p. prof. dr hab. **Andrzeja Waksmundzkiego** na Wydziale Chemii odbyła się uroczystość nadania budynkowi „Dużej Chemii” imienia Profesora Andrzeja Waksmundzkiego oraz odstonięcia tablicy pamiątkowej.



WYDZIAŁ MATEMATYKI I FIZYKI

DOKTORATY

Rada Wydziału Matematyki i Fizyki na posiedzeniu 29 listopada podjęła uchwały o nadaniu stopni doktora:

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów

nauk matematycznych - mgr. **Krzysztofowi Bollboko-
wi**. Obrona odbyła się 8 listopada. Temat rozprawy: *Pro-
blemy minimalnego przesunięcia i lipschitzowskiej re-
trakcji dla kul w przestrzeniach Banacha*. Promotor: prof.
dr hab. Kazimierz Goebel z Instytutu Matematyki UMCS,
recenzenci: prof. dr hab. Jarosław Zemanek z Instytutu
Matematycznego PAN, prof. dr hab. Jerzy Kozicki z In-
stytutu Matematyki UMCS. Nauk fizycznych: mgr. **Mar-
kowi Wiertłowi**. Obrona odbyła się 26 listopada. Tem-
mat rozprawy: *Badania nadsubtelnych pól magnetycz-
nych w kwazibinarych fazach Lavasa typu $Zr(Fe_{1-x}M_x)_2$*
($M=Al, Si, Cr, Mn, Co, Ni$ i Cu). Promotor: prof. dr hab.
Mieczysław Budzyński z Instytutu Fizyki UMCS, recen-
zenci: prof. dr hab. Marian Szuszkiewicz z Instytutu Fi-
zyki Doświadczalnej Uniwersytetu Wrocławskiego, prof.
dr hab. Tomasz Goworek z Instytutu Fizyki UMCS. Mgr.
Cezaremu Nalewajce. Obrona odbyła się 29 paździer-
nika. Temat rozprawy: *Własności optyczne studni kwan-
towych w zakresie dalekiej podczerwieni*. Promotor:
prof. dr hab. Mirosław Załuźny z Instytutu Fizyki UMCS,
recenzenci: prof. dr hab. Maciej Bugajski z Instytutu
Technologii Elektronowej w Warszawie i dr hab. Ryszard
Taranko z Instytutu Fizyki UMCS.

SEMINARIUM

Jubileuszowe XX Międzynarodowe Seminarium, doty-
czące problemów stabilności modeli stochastycznych,
odbyło się 5-11 września 1999 roku w Centrum Szkole-
niowo-Wypoczynkowym „Energetyk” w Nałęczowie.
Tematyka Seminarium obejmowała główne działy ra-
chunku prawdopodobieństwa, statystyki matematycz-
nej i procesów stochastycznych. Organizatorem był
Instytut Matematyki UMCS. Organizacją Seminarium
kierował Międzynarodowy Komitet Organizacyjny i Pro-
gramowy. W Seminarium wzięło udział 127 osób, w tym
69 z Polski i 58 z zagranicy (z osobami towarzyszącymi
140 osób). Seminarium, zdaniem uczestników, było
przygotowane wzorowo, tak pod względem nauko-
wym, jak i organizacyjnym. W czasie trwania Semina-
rium uczestnicy mogli korzystać z Internetu dzięki ze-
stawieniu dzierżawionego łącza z Lublina do Nałęczo-
wa.

Na szczególne podkreślenie zasługuje strona nauko-
wa Seminarium. Referaty zostały wygłoszone w głów-
nej mierze przez uczestników z wiodących ośrodków
naukowych z kraju i zagranicy (Kanada, Węgry, Niem-
cy, Rosja, Litwa, Austria, Włochy, Australia, Japonia,
Tajwan, Dania, Holandia, Wielka Brytania, USA, Algieria,
Jordania, Belgia, Ukraina, Polska). W Seminarium
mieli możliwość uczestniczenia młodzi pracownicy na-
ukowi z Polski i z zagranicy. Streszczenia referatów
naukowych będą opublikowane w czasopiśmie „The-
ory of Probability and Its Applications”, a prace nauko-
we przedstawione na Seminarium w „The Journal of
Mathematical Sciences”.

Międzynarodowy Komitet Organizacyjny i Programo-
wy Seminarium wyraża podziękowanie wszystkim tym
instytucjom, które wsparły finansowo lub rzeczowo or-
ganizację Seminarium, w szczególności Uniwersytetu
Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, MEN, KBN i
Komitetowi Nauk Matematycznych PAN.

WYJAZDY NAUKOWE

Prof. **D. Mączka** - ZIBJ w Dubnej, prof. **D. Szynal** - Uniw.
w Sydney, dr **T. Komorowski** - Francja, prof. **E. Zlot-
kiewicz** - IM Uniw. w Istambule, dr hab. **A. Baran** - IReS
w Strasburgu, prof. **M. Jałochowski** - Uniw. w Hanno-
werze, dr **M. Kulik** - RIMS w Budapeszcie.

WIZYTY

Prof. M. Melnyk z Uniw. we Lwowie.



WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI

KONFERENCJA MIĘDZYNARODOWA

Z inicjatywy ELSY 2-4 grudnia na Wydziale Prawa i
Administracji UMCS odbyła się międzynarodowa kon-
ferencja „Prawo autorskie we współczesnym świecie”,

pod naukowym patronatem prof. dr hab. **Marli Poźniak-
Niedzielskiej**, dyrektora Instytutu Prawa Cywilnego
UMCS. Konferencja zorganizowana została dzięki po-
mocy finansowej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa
Narodowego. Wykłady odbywały się w auli im. Prof. J.
Mazurkiewicza na WPIA i w Akademickim Centrum
Kultury „Chatka Żaka”. Głównym celem konferencji było
porównanie elementów polskiego prawa autorskiego
z uregulowaniami istniejącymi w Unii Europejskiej. Po-
nadto rozprawiano na temat statutowych celów Euro-
pejskiego Stowarzyszenia Studentów Prawa (ELSA),
promocji stowarzyszenia wśród studentów i pracow-
ników naukowych wydziałów prawa w Polsce, przedsta-
wiono prawoporównawcze rozwiązania instytucjonal-
ne dotyczące problematyki praw autorskich. Zasygna-
lizowano konieczność uwrażliwienia środowiska praw-
niczego na problemy łamania prawa autorskiego,
przedstawiono praktyczne aspekty stosowania prawa
autorskiego etc.

Radę programową konferencji tworzyli: prof. dr hab.
Maria Poźniak-Niedzielska, prof. dr hab. Jan Bleszyński
(Uniwersytet Warszawski), prof. dr hab. Janusz Barta
oraz prof. dr hab. Ryszard Markiewicz (obaj z Instytutu
Wynalazczości i Ochrony Własności Intelktualnej
Uniwersytetu Jagiellońskiego). Patronat honorowy objęli:
JM Rektor UMCS i Dziekan WPIA.

Wykłady prowadzili: prof. dr hab. Janusz Barta, prof.
dr hab. Ryszard Markiewicz, prof. dr hab. Jan Bleszyński
z UW, mec. Marek Staszewski, Krzysztof Janiszewski
z Microsoft, prof. André Francon z Paryża, prof. Isolde
Gendran z Paryża, prof. Jean-Louis Gountal (Gre-
noble, Domaine Universitaire).

GRATULUJEMY

W październiku, opierając się na danych dotyczących
sprzedaży w trzech księgarniach warszawskich i po
jednej w największych ośrodkach akademickich, opra-
cowano ranking najlepiej sprzedających się książek o
tematyce prawniczej. Pod uwagę brano pięć najczę-
ściej kupowanych tytułów (za dolny próg przyjmując
łącznie 50 sprzedanych egzemplarzy). Zwyciężył pod-
ręcznik współautorstwa **Andrzeja Korybskiego, Lesz-
ka Leszczyńskiego i Antoniego Pleniążka Wstęp do
prawoznawstwa**, Wyd. Morpol, Lublin 1999 (sprzedano
ponad 480 egzemplarzy). Drugie miejsce zajęła pu-
blikacja pod red. **Wiesława Skrzydły Polskie prawo
konstytucyjne**, Wyd. Morpol, Lublin 1999 (sprzedano
364 egzemplarze). Trzecie miejsce zajęło **Prawo cywil-
ne. Zarys części ogólnej Aleksandra Woltera, Jerze-
go Ignatowicza, Krzysztofa Stefaniuka**, Wyd. Praw-
nicze PWN, Warszawa 1999 (sprzedano 335 egzem-
plarzy). Autorzy dwóch pierwszych książek i współau-
tor trzeciej Krzysztof Stefaniuk są pracownikami nasze-
go Wydziału. A. Wolter i J. Ignatowicz byli także pro-
fesorami naszego Wydziału. Serdecznie Panom gratulu-
jemy i życzymy dalszych sukcesów.

NOWY SAMORZĄD STUDENCKI

25 listopada odbyły się wybory do Rady Wydziałowej
Samorządu Studenckiego Wydziału Prawa i Admini-
stracji. Najwięcej głosów zdobyła **Barbara Pęczak** (III r. -
304 pkt - jako zastępca przewodniczącego), na dru-
gim miejscu uplasowali się następujący studenci: **Woj-
ciech Rogowski** (IV r. - 294 pkt), **Szymon Giderewicz**
(IV r. - 290 pkt - jako przewodniczący), **Barbara Ga-
jewska** (II r. - 243 pkt), **Ewelina Stojek** (I r. - 227 pkt),
Marek Radzko (II r. - 217 pkt), **Stanisław Janczura** (III
r. - 203 pkt). Jednocześnie wybrano skład Komisji So-
cjalnej: **Stanisław Janczura, Barbara Pęczak i Marek
Radzko**. O terminach dyżurów nowego samorządu i
jego planach napiszemy wkrótce.



WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

HABILITACJE

29 września odbyło się kolokwium habilitacyjne dr. **Jó-
zefa Kościa** z Instytutu Filologii Polskiej UMCS. Re-

cententami w przewodzie byli: prof. dr hab. Teresa Sku-
balanka z UMCS, prof. dr hab. Wojciech Ryszard Rze-
pka z UAM (Poznań), prof. dr hab. Janusz Rieger z UW.
8 grudnia odbyło się kolokwium habilitacyjne dr. **Ste-
fana Stępnia** z Zakładu Ruchów Politycznych Wydzia-
łu Politologii UMCS. Recenzentami byli: prof. dr hab.
Michał Śliwa z WSP Kraków, prof. dr hab. Andrzej Pacz-
kowski z Instytutu Studiów Politycznych PAN (Warsza-
wa), dr hab. Janusz Wrona z UMCS.

DOKTORATY

1 grudnia mgr. **Roberta Kuwałka Żydowska Gmina
wyznaniowa w Lublinie w latach 1821-1914. Funkcjo-
nowanie instytucji samorządu religijnego i narodowo-
ściowego**. Promotor: prof. dr hab. Zygmunt Mańkow-
ski, UMCS, recenzenci: prof. dr hab. Jan Lewandow-
ski, UMCS, prof. dr hab. Feliks Tych, Żydowski Instytut
Historyczny w Warszawie.

2 grudnia mgr **Kazimierz Pastuslak Fleksja imienna i
werbalna gwary ukraińskiej wsi Stary Brus na tle fleksji
gwar okolicznych**. Promotor: prof. dr hab. Janusz Rie-
ger, Instytut Sławistyki PAN, recenzenci: prof. dr hab.
Marian Jurkowski, UW, prof. dr hab. Michał Łeśiów,
UMCS.

15 grudnia mgr **Aliny Maciejewskiej Analiza seman-
tyczna wyrazów w języku dzieci czteroletnich**. Zastę-
pca promotora: prof. dr hab. Barbara Boniecka, UMCS,
recenzenci: prof. dr hab. Stanisław Grabias, UMCS,
prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta, UW.

PUBLIKACJE ZAGRANICZNE

**A. Kokowski, La fin de la civilisation de Wielbark et ses
conséquences, [w:] L'occident romain et l'Europe Cen-
trale à l'époque des grandes migrations, Spisy Arche-
ologickeho Ustavu AV ČR Brno 13, red. J. Tejral, Ch.
Pilet, M. Kazanski, Brno 1999, s. 309-326.**

NAGRODA

Raz na trzy lata przyznawana jest nagroda za dokona-
nia naukowe w zakresie numizmatyki i medalistyki pol-
skiej im. Jana Gawrońskiego. W roku bieżącym uho-
norowany nią został pracownik Katedry Archeologii
UMCS dr **Borys Paszkiewicz**, wysoko ceniony w kra-
ju i za granicą specjalista i znawca zagadnień mennic-
twa wczesnopolskiego. Podstawą dla tego wysoko ce-
nionego w środowisku numizmatycznym wyróżnienia
była napisana wspólnie z S. Kubiak praca *Znaleziska
monet z lat 1146-1500 z obszaru Polski. Inwentarz*, Po-
znań 1998. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

DAR DLA BIBLIOTEKI ARCHEOLOGII

Kolejny, wspaniały dar nadszedł do Katedry Archeo-
logii UMCS z Xanten w Niemczech, gdzie mieści się jed-
no z najświetniejszych Muzeów Antyku. Kilkanaście ki-
logramów cennych publikacji, w tym unikatowa dla
polskich bibliotek seria kongresowa stanęły na półkach.
W drodze jest kolejna przesyłka, tym razem z Muzeum
Krajowego w Sleszwiku-Holsztynie, którego dyrekto-
rem został właśnie wielki przyjaciel Katedry prof. dr hab.
Claus von Carnap-Bornheim. Otwiera to nowe obsza-
ry dla kontaktów z archeologią niemiecką i nowe moż-
liwości dla współpracy.



WYDZIAŁ EKONOMICZNY

DOKTORATY

18 listopada odbyła się publiczna obrona pracy dok-
torskiej mgr **Małgorzaty Stec** pt. *Przemiany społecz-
no-gospodarcze w Polsce Południowo-Wschodniej*.

W ZARZĄDZIE

Dziekan Wydziału Ekonomicznego prof. dr hab. **Jerzy
Węclawski** został powołany do Zarządu Stowarzysze-
nia Edukacji Menedżerskiej FORUM w Warszawie. Sto-
warzyszenie powstało w 1994 roku i zajmuje się dzia-
łalnością na rzecz jakości kształcenia, prowadzi akre-
dytację studiów w zakresie zarządzania i marketingu,
programów MBA, studiów menedżerskich. Było orga-
nizatorem konferencji na temat kształcenia.

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów

WYJAZDY ZAGRANICZNE

Pani prorektor prof. dr hab. **Elżbieta Skrzypek**, kierownik Zakładu Organizacji i Zarządzania, polecała z wizytą do Stanów Zjednoczonych - relacja z wizyty już w następnym „Wiadomościach”.

Z DZIEKANATU

Panie w Dziekanacie Wydziału Ekonomicznego sukcesywnie pracują nad wdrożeniem nowego programu do obsługi studentów - ALMISTOR. Udało się już zrealizować pierwszą wypłatę stypendiów (naukowych i socjalnych). Dzięki pani magister **Elżbiecie Kwiatkowskiej** nasz Wydział jako jeden z nielicznych przelewał stypendia także na konta. Ku końcowi zbliża się aktualizacja ewidencji studentów Wydziału.

Przypominamy wszystkim studentom o konieczności złożenia zleceń dotyczących przelewania stypendiów na konto - numery podane w latach poprzednich zostały utracone w związku z wdrożeniem nowego programu - wszystkie osoby, które nie podadzą w tym roku akademickim numeru konta, będą odbierały stypendia w kasie.



WYDZIAŁ PEDAGOGIKI I PSYCHOLOGII

DOKTORATY

21 października odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr **Jolanty Andrzejewskiej**. Temat: *Rola współdziałania nauczycieli i rodziców w rozwijaniu kompetencji komunikacyjnych dzieci sześciolletnich*. Promotor: dr hab. Sabina Guz, prof. UMCS. Recenzenci: prof. dr hab. Marian Ochmański, prof. dr hab. Jerzy Niemiec. 5 listopada odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr **Ewy Slenkiewicz-Hippler**. Temat: *Psychologiczne poglądy na temat istoty, funkcji i interpretacji marzeń sennych*. Promotor: prof. dr hab. Teresa Rzepa. Recenzenci: prof. dr hab. Ryszard Stachowski, prof. dr hab. Bożydar Kaczmarek. 26 listopada odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr **Doroty Zdybel**. Temat: *Szkola Montessori jako kontekst rozwoju kompetencji komunikacyjnej uczniów 7-8-letnich*. Promotor: prof. dr hab. Maria Cackowska. Recenzenci: prof. dr hab. Stanisław Grabias, dr hab. Anna Brzezińska, prof. UAM w Poznaniu. 3 grudnia odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr **Katarzyny Wiejak**. Temat: *Rozumienie przysłów a myślenie w okresie adolescencji*. Promotor: prof. dr hab. Bożydar Kaczmarek. Recenzenci: dr hab. Stanisław Popek, prof. UMCS, dr hab. Janusz Trempała, prof. WSP w Bydgoszczy. 3 grudnia odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr **Bożeny Szymczakiewicz-Big**. Temat: *Poczucie własnej wartości u młodzieży z rozpoznaną dysleksją (w okresie dorastania)*. Promotor: dr hab. Barbara Pilecka, prof. UJ. Recenzenci: prof. dr hab. Bożydar Kaczmarek, doc. dr hab. Dorota Kubacka-Jasiecka.

TABLICA PAMIĄTKOWA

Na budynku Instytutu Pedagogiki przy ul. Narutowicza 12 zawieszono tablicę pamiątkową następującej treści: „Józefowi Skłodowskiemu, dyrektorowi Gimnazjum Lubelskiego w latach 1851-1862, wybitnemu pedagogowi i patriocie, inicjatorowi budowy tego budynku, dziadkowi patronki Uniwersytetu w 140 rocznicę budowy, Senat Akademicki i Rada Wydziału Pedagogiki i Psychologii UMCS. 11 listopada 1999”. Projekt tablicy wykonała **Jolanta Słomianowska**.

GOŚCIE

Od 7 do 17 grudnia przebywała w Lublinie dr **Nadia Zajaczkiwska**, kierownik laboratorium Instytutu Pedagogiki i Psychologii Kształcenia Zawodowego APN Ukrainy z filią we Lwowie. Podczas pobytu dr Nadii Zajaczkiwskiej zostały omówione rezultaty prac nad wspólnym polsko-ukraińskim i ukraińsko-polskim słow-

nikiem terminów pedagogicznych. Drugim celem wizyty była kwerenda biblioteczna i archiwalna w placówkach naukowych Lublina. W tym celu przyjechała na okres od 10 do 15 grudnia doc. dr **Irena Kurlak** z Katedry Pedagogiki Uniwersytetu im. Iwona Franki we Lwowie.



WYDZIAŁ POLITOLOGII

NOWY KIERUNEK

Rada Wydziału Politologii 26 listopada podjęła uchwałę o uruchomieniu od roku ak. 2000/2001 nowego kierunku studiów pod nazwą „Stosunki międzynarodowe”. Na początek ok. 60 osób będzie miało możliwość kształcenia się na tym kierunku, w systemie studiów stacjonarnych. Potrzeba uruchomienia nowego kierunku jest związana z procesem przystępowania Polski do Unii Europejskiej oraz z dużym zainteresowaniem na podobnych kierunkach w innych Uczelniach. Plan studiów został skonstruowany na podstawie przedmiotów obowiązkowych i fakultatywnych ze specjalności „Stosunki międzynarodowe”.

WYKŁADOWCA ZAGRANICZNY

W listopadzie na Wydziale gościł dr **Igor Zinko** z Uniwersytetu we Lwowie, który prowadził badania naukowe oraz wygłosił cykl wykładów na temat polityki zagranicznej Ukrainy. Wykłady cieszyły się dużym zainteresowaniem studentów.

CEID

Dr **Katarzyna Krzywicka** stanęła na czele przedstawicielstwa CEID na Wydziale Politologii UMCS. Centrum Studiów Międzynarodowych na Rzecz Rozwoju (CEID - Centro de Estudios Internacionales para el Desarrollo) posiada siedzibę w Buenos Aires w Argentynie i wydaje swój periodyk naukowy „Revista del CEID”. Dr K. Krzywicka jako członek komitetu redakcyjnego tego czasopisma będzie zachęcać pracowników Uniwersytetu do współpracy z Centrum i jego wydawnictwami. 29 listopada w sali Rady Wydziału Politologii odbyła

KONFERENCJE

się dyskusja panelowa zorganizowana przez Zakład Badań Etnicznych Wydziału Politologii oraz Towarzystwo Polsko-Austriackie i Lubelski Klub Polonijny. Dyskusja poświęcona była stosunkom polsko-austriackim w XIX i XX wieku oraz 40-letniej działalności Towarzystwa Polsko-Austriackiego. Moderatorem dyskusji był kierownik Zakładu Badań Etnicznych prof. dr hab. **Władysław S. Kucharski**. W konferencji udział wzięli między innymi: dziekan Wydziału prof. **Z. J. Pietraś**, sekretarz generalny Towarzystwa Polsko-Austriackiego prof. **Z. Tomkowski**, a także ksiądz prof. **E. Walewander** z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Dr **Katarzyna Krzywicka** z Zakładu Ruchów Politycznych 4-5 grudnia uczestniczyła w konferencji międzynarodowej na temat: „Religie i Kościoły a władza i idee polityczne. Historia i współczesność”, zorganizowanej w Krakowie przez Instytut Religioznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dr **K. Krzywicka** wygłosiła referat zatytułowany „Kościoły i rewolucja. Wolność wyznania na Kubie.”

Dr hab. **Zbigniew Hołda**, kierownik Zakładu Praw Człowo-

WYJAZDY

wieka, od 13 do 14 listopada wziął udział w seminarium zorganizowanym w Londynie przez organizację Interights na temat wolności słowa.

Dr **Elżbieta Michalik** z Zakładu Badań Etnicznych od 25 listopada do 14 stycznia 2000 udała się do Argentyny. Celem wyjazdu jest przygotowanie publikacji o Polakach w Patagonii.

Dr **Agnieszka Rybczyńska** z Zakładu Praw Człowieka od 26 listopada do 3 grudnia złożyła wizytę w Uniwersytecie Rutgers w Stanach Zjednoczonych, uczestni-

cząc w seminarium zorganizowanym przez Centrum Studiów nad Rosją i Europą Środkowo-Wschodnią tegoż Uniwersytetu.

23 listopada odbyły się wybory do Rady Wydziałowej

NOWY SAMORZĄD STUDENCKI

Samorządu Studentów. Spośród osiemnastu kandydatów wybrano 8-osobowy Samorząd, w którym funkcje wiceprzewodniczącego i przewodniczącego objęli: **Marek Pazdan** i **Paweł Parafiniuk**. Obserwatorami przebiegu drugiej tury wyborów pre-

STUDENCI NA UKRAINIE

zydenckich na Ukrainie byli studenci: **Katarzyna Ci-borowska**, **Aneta Tkaczyk** i **Robert Korpysz**. Podczas pobytu od 12 do 17 listopada uczestniczyli w konferencji prasowej zorganizowanej przez Ukraińską Niezależną Agencję Informacyjną oraz w debacie telewizyjnej z udziałem prezydenta Kuczmy. Od 22 do 26 listopada Studenckie Koło Samorządow-

TYDZIEŃ SAMORZĄDNOŚCI

ców, wzorem lat ubiegłych, zorganizowało cykl imprez poświęconych idei samorządności. W programie „Tygodnia Samorządności” znalazło się m.in. otwarte seminarium na temat: „Sposoby promowania samorządu terytorialnego”, poprowadzone przez dyrektora Biura Promocji Miasta w Lublinie oraz konferencja poświęcona funkcjonowaniu samorządu terytorialnego w jego nowym kształcie z udziałem marszałka województwa **Arkadiusza Bratkowskiego**, wiceprezydenta Lublina **Zbigniewa Wojciechowskiego** oraz starosty powiatu ziemskiego **Jana Łopaty**.



WYDZIAŁ ARTYSTYCZNY

WYSTAWY

Rzeźbiarz **Jerzy Kierski** prezentuje swoje prace w Galerii „EL” w Elblągu. Wystawa otwarta 2 grudnia będzie trwała do 3 stycznia 2000 r.

Grafiki artystów z WA – **Małgorzaty Bałdygi**, **Cezarego Klimaszewskiego**, **Sławomira Plewki**, **Allcji Snoch-Pawłowskiej** oraz **Waldemara Szysza** – można było zobaczyć na zbiorowym pokazie w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej, w mieszczącej się tam galerii prywatnej warszawskiej uczelni artystycznej – Europejskiej Akademii Sztuki.

Znaczną aktywność wystawienniczą wykazali ostatnio artyści – malarze z WA. Obrazy kierownika Zakładu Malarstwa prof. **Mieczysława Hermana** prezentował Miejski Dom Kultury w Zgorzelcu. **Maria Polakowska-Prokopiak** oraz **Anna Waszczuk** wzięły udział w poplenerowej wystawie w Łodzi. **Jan Ferenc** w zbiorowym pokazie w Miejskim Ośrodku Kultury w Puławach, a **Donat Kowalski** w kameralnej prezentacji w zamkowej Galerii Jednego Obrazu.

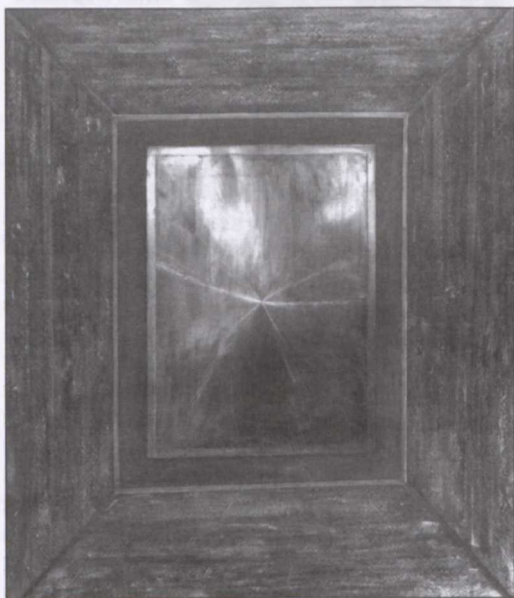
Spore zainteresowanie miłośników sztuki z Lublina wzbudziły indywidualne wystawy dwóch adiunktów: **Tomasza Zawadzkiego** i **Zbigniewa Woźniaka**. Zawadzki prezentował swoje obrazy – oddziałujące bardzo dużymi formatami, znakomicie wyczułą barwą, zróżnicowaniem faktów i abstrakcyjnymi malarskimi figurami – w Galerii Starej BWA w Lublinie. Figuratywne dzieła Woźniaka – efektowne prace tworzone na papierze i metalowych płytach – charakterystyczne dzięki subtelnej monochromatycznej kolorystyce, zredukowanym formom oraz często stosowanym zabiegom zwielokrotniania motywów, zaprezentowała Galeria ZPAP „Pod Podłogą”.

WYRÓŻNIENIE

Odbywające się w Bielsku Białej biennale „Bielska Jesień” jest jedną z najbardziej prestiżowych imprez malarskich w Polsce. Dlatego należy pogratulować asystentowi **Sławomirowi Tomanowi** wyróżnienia, jakie

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów



Zbigniew Woźniak, olej, płótno, blacha.

otrzymał w aktualnej jej edycji – XXXIV Ogólnopolskim Konkursie Malarstwa „Bielska Jesień '99”. To niewątpliwy sukces, gdyż nie tylko znalezienie się w grupie laureatów, ale już sam udział w tej imprezie należy traktować jako nobilitujący dla artystów pędzla. W tym roku spośród nadesłanych do konkursu ponad dziewięćset prac namalowanych przez 248 artystów z różnych stron Polski, do wystawy dopuszczono tylko nieco ponad sto obrazów autorstwa 38 malarzy. Sławomir Toman, absolwent ASP w Krakowie i Ecole Regionale des Beaux-Arts w Rennes we Francji, jest pracownikiem Zakładu Malarstwa WA. Na „Bielskiej Jesieni '99” zaprezentował cztery obrazy, w których w hiperrealistyczny sposób przedstawił rekwizyty ze swojego malarskiego atelier.

WSPÓLPRACA MIĘDZYNARODOWA

W pierwszych dniach listopada z dwudniową wizytą przebywali w Bańskiej Bystrzycy na Słowacji prof. **Grzegorz Mazurek** – dziekan WA, prof. **Maksymilian Snoch** – kierownik Zakładu Grafiki oraz dr **Jerzy Żywicki** – prodziekan ds. studenckich. Celem wizyty było podpisanie umowy o współpracy między Katedrą Wycho-



Profesorowie G. Mazurek i M. Snoch na rynku w Bańskiej Bystrzycy

wania Artystycznego Uniwersytetu Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy i Wydziałem Artystycznym UMCS.

Podpisanie umowy poprzedziły robocze rozmowy poświęcone wzajemnej prezentacji kierunków artystycznych UMB i UMCS, omówieniu ich charakteru, struktury oraz programów dydaktycznych. Rozmowy prowadzone tak z władzami i pracownikami Katedry Wychowania Artystycznego UMB, jak z władzami dziekańskimi Wydziału Pedagogicznego (w którego strukturze mieści się Katedra Wychowania Artystycznego), zabrały większość godzin przeznaczonych na pobyt delegacji UMCS na Słowacji. Znalazło się jednak również trochę czasu na poznanie uroków Bańskiej Bystrzycy, jej zabytków, galerii, a nawet części jej wspaniałych górskich okolic (znakomitych np. na artystyczne plenery). Atrakcją była ponadto zaaranżowana przez Słowaków wizyta w plastycznej szkole podstawowej w Zwoleniu, gdyż szkoły tego typu w Polsce zaczynają się dopiero na szczęblu szkolnictwa średniego.

W wyniku obopólnych ustaleń zdecydowano, że szerokie kontakty pomiędzy kierunkami artystycznymi UMB i UMCS będą dotyczyły współpracy w zakresie edukacji artystycznej, badań naukowych, wystaw i plenerów artystycznych, oraz wymiany informacji dotyczących różnych działań i zjawisk artystycznych w Polsce i na Słowacji.

Warto dodać, że do nawiązania kontaktów i podpisania umowy pomiędzy UMB a UMCS mogło dojść przede wszystkim dlatego, że wcześniej zaczęli ze sobą współpracować reprezentujący te uniwersytety artyści-graficy: **Milan Sokol**, **Stanisław Tropp**, Grzegorz Mazurek i Maksymilian Snoch. W 1997 r. uczestniczyli oni w organizowanych w Polsce i na Słowacji wspólnych prezentacjach graficznych pt. „Trochę Xylonu”. Nawiązane wtedy serdeczne artystyczne i przyjacielskie kontakty zaowocowały aktualnym pomysłem, by rozwinąć je na szerszy uniwersytecki grunt.

UROCZYSTOŚCI KAZIMIERSKIE

W styczniu 1995 roku, uroczystością poświęconą Ignacemu Kołodziejczykowi (1901-1933), autorowi przewodników po zabytkach miasteczka, członkowi Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Kazimierza nad Wisłą, założonego w r. 1925, Towarzystwo Przyjaciół Miasta Kazimierza Dolnego, z inicjatywy i pracą członka Zarządu TPMKD **Kazimierza Parfianowicza** otworzyło cykl uroczystości poświęconych wybitnym postaciom XIX-XX



Kazimierz Parfianowicz podczas uroczystości 11 listopada

w. związanym z tym nadwiślańskim miasteczkiem. Wyniki kwerend źródłowych pozwoliły na opracowanie biogramów osób, którym poświęcono kolejne uroczystości o specjalnym charakterze. Za każdą z tych osób była zamówiona niedzielna Msza św. w kościele OO. Franciszkanów-Reformatów. Każdy uczestnik uroczystości otrzymał pamiątkowy druk z biogramem danej osoby. Po Mszy św. komisarz cyklu K. Parfianowicz, w krótkiej prelekcji omawiał życie, działalność, pracę i zasługi dla Kazimierza Dolnego kolejnych wspomnianych osób. Uroczystości te odbywały się raz, bądź dwa razy w miesiącu. Od drugiej połowy 1997 r. cykl ten został przyjęty pod skrzydła parafii kazimierskiej i został przeniesiony do Fary.

Tegoroczne uroczystości zostały wzbogacone wprowadzeniem do kazimierskiej świątyni parafialnej trwałych pamiątek. W styczniu została odsłonięta tablica pamiątkowa poświęcona Powstańcom 1863 Roku (39 uczestników Powstania z Kazimierza D.), a 11 listopada, w dniu święta Niepodległości Polski, miała miejsce uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy pamiątkowej żołnierzy Wojska Polskiego zmarłych od ran i chorób w lazarecie wojskowym w Kazimierzu D. od 15 czerwca 1809 do 24 lutego 1810 r. Kwerenda źródłowa, przeprowadzona przez K. Parfianowicza, ujawniła 41 nazwisk żołnierzy, ich pochodzenie terytorialne, wiek, przyczyny śmierci, daty zgonów.

Obie tablice zostały dopełnione portretami: nad tablicą Powstańców Styczniowych zawieszono portret Adama Chmielowskiego (św. Brat Albert) – studenta puławskiego w roku akademickim 1862/1863, uczestnika Powstania w zgrupowaniu kazimierskim; nad tablicą Żołnierzy 1809-1810 roku znalazł się portret księcia Józefa Poniatowskiego, głównodowodzącego w kampanii wojennej 1809 roku.

Obie tablice i portret Adama Chmielowskiego (wg fotografii z lat studenckich) zostały namalowane przez studenta i absolwenta (1999) WA UMCS **Justyna Parfianowicza**, obecnie pracownika na Wydziale Grafiki ASP w Warszawie. Portret Księcia Józefa namalowała **Urszula Religa-Parfianowiczowa**, artystka malarka, absolwentka ASP w Warszawie, matka Justyna, żona K. Parfianowicza, historyka sztuki, wykładowcy na WA UMCS, członka Senatu UMCS, wytrwałego „kwestarza wileńskiego”, zbierającego w dniach wyplat pieniądze na potrzeby Uniwersytetu Polskiego w Wilnie.

Obie tablice pamiątkowe zostały namalowane na płótnie i są darem rodziny Parfianowiczów dla kościoła kazimierskiego. Ich tymczasowa forma wynika z możliwości finansowych. Oczekiwane jest jednak podjęcie tej idei przez bogatych fundatorów i przeniesienie obu tablic w trwałe, pomnikowy materiał (np. brąz, kamień). Uroczystość 11 Listopada była 55 w cyklu. Wziął w niej udział przedstawiciel WA: dziekan prof. Grzegorz Mazurek, prodziekani: prof. Gabriela Klauza, historyk sztuki dr Jerzy Żywicki, kierownik Zakładu Grafiki prof. Maksymilian Snoch, adi. Romuald Kołodziej i K. Parfianowicz. Uroczystość została dopełniona prezentacją 15 sztandarów religijno-patriotycznych wykonanych przez R. Kołodzieja (pozostaną w Farze do stycznia 2000 roku) oraz koncertem organowym G. Klauzy, dedykowanym prof. dr. hab. Wiesławowi Śladkowskemu, wybitnemu znawcy tego okresu historycznego.

Odsłonięcia tablicy pamiątkowej dokonała G. Klauza w asyście burmistrza Kazimierza Dolnego Andrzeja Szczypy. Okolicznościowe przemówienia wygłosili dziekan WA, prof. G. Mazurek i burmistrz A. Szczyca, prelekcję o wydarzeniach roku 1809 – K. Parfianowicz. Koncelebrowaną Mszę św. odprawili proboszcz parafii kazimierskiej ks. Tomasz Lewniewski i ks. Kanonik Zdzisław Maćkowiak i ks. Zdzisław Zajęc.

Podczas kolejnej uroczystości w Farze kazimierskiej, 5 grudnia br., odsłonięto namalowane przez U. Religę-Parfianowiczową portret typu trumiennego przedstawiający księcia Jerzego Dominika Lubomirskiego (ok. 1665-1727), starosty kazimierskiego, wojewody krakowskiego, właściciela Janowca.

INAUGURACJA JUBILEUSZU

25 listopada o godz. 18.00 w Sali Kameralnej WA przy al. Kraśnickiej 2A odbył się Koncert Inauguracyjny, otwierający cykl jubileuszowych imprez muzycznych z okazji 10-lecia Zakładu Pedagogiki Instrumentalnej. Na uroczysty koncert przybyli: rektor prof. dr hab. **Marian Harasimiuk**, były rektor prof. dr hab. **Zdzisław Cackowski**, prorektorzy poprzednich kadencji prof. dr hab. **Zygmunt Mańkowski** i prof. dr hab. **Wojciech Witkowski**, były dziekan Wydziału Pedagogiki i Psychologii prof. dr hab. **Karol Poznański** (współorganizator kierunków artystycznych w UMCS, obecnie rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Warszawie), dziekan WA prof. art. graf. **Grzegorz D. Mazurek**, prodziekani WA prof. art. muz. **Gabriela Klauza** i adi. dr **Jerzy Żywicki**, dyrektor ACK UMCS „Chatka Żaka” mgr **Roman Kruczkowski**, przedstawiciele Rady Wydziału, pracownicy naukowo-dydaktyczni, administracyjni i studenci.

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów



Przemawia rektor prof. Marian Harasimiuk

Artyści-pedagodzy z Pracowni Fortepianu zaprezentowali następujący program: C. Debussy – *Petit Suites* na cztery ręce w wykonaniu **Ewy Strawy** i **Zofii Torricelli Mazurek**, F. Liszt – *Rapsodie węgierskie* nr XII, II na cztery ręce w wyk. **Piotra Chilimoniuka** i **Corellego Świecy**, D. Milhaud – *Scaramouche* na dwa fortepiany w wyk. **Wiesława Gąsowskiej** i **Małgorzaty Krzezińskiej-Sribniak**. Interpretacje dzieł wybitnych kompozytorów spotkały się z niezwykle gorącym przyjęciem.



Oficjalnego otwarcia cyklu koncertów jubileuszowych dokonał kierownik Zakładu adi. II° art. szt. muz. Corelli Świeca



Wykonawców koncertu nagrodzono rzęsyistymi oklaskami

JM Rektor złożył gratulacje wykonawcom, wyraził uznanie dla dokonań pracowników Zakładu Pedagogiki Instrumentalnej, życzył dalszych sukcesów artystycznych i dydaktycznych. Szczególnie zasłużonym dla Uniwersytetu wręczył Medale Amicis Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Otrzymali je st. wykładowcy **Wiesława Gąsowska**, **Kazimierz Koplński**, **Danuta Skubiszewska** i **Kazimierz Szczebel**.

Dostojni goście zwiedzili okolicznościową wystawę, eksponującą osiągnięcia kadry artystyczno-dydaktycznej Zakładu.

W serdecznej atmosferze odbyło się spotkanie towarzyskie. Oficjalne przemówienia przeplatały się z anegdotalnymi wspomnieniami. Dominowały gratulacje i życzenia!

RECITAL G. KLAUZY

W niedzielę 21 listopada br. w Filharmonii Lubelskiej koncertowała prof. art. muz. Gabriela Klauza. Znamienna organistka podczas recitalu z cyklu „Bach 2000” wykonała J. S. Bacha *Preludium* i fugę h-moll BWV 544 i *Preludium chorałowe „Nun komm’ der Heiden Heiland”* BWV 659 oraz dzieła wielkich romantyków inspirowane twórczością mistrza: F. Liszta – *Preludium* i fugę na temat B*A*C*H i A. Guilimanta – *Symfonię organową d-moll op. 42 nr 1*. Zaprezentowała też techniczno-akustyczne możliwości filharmonicznego instrumentu w utworach współczesnych: szwajcarskiego kompozytora G. Boveta w *Hamburger Totentanz* i angielskiego R. Prizemana – *Toccatę Song of praise*. Na bis wykonała własną transkrypcję organową popularnego i wzruszającego utworu J. S. Bacha i Ch. Gounoda *Meditation sur le premier prelude de Bach* (powszechnie znana pieśń *Ave Maria*, jako jedna z wersji z tekstem literackim, podłożonym przez Gounoda).

Warto zaznaczyć, że na mistrzowsko zagranym recitalu wśród głośno oklaskujących artystkę melomanów można było dostrzec nie tylko jej najbliższych współpracowników z WA (w tym obu dziekanów), ale również kilku dziekanów z innych wydziałów UMCS. Czyżby zwiastun ogólnouniwersyteckiej integracji kulturalnej pod skrzydłami WA?

KONCERTY

Podczas Mszy św. inauguracyjnej X Ogólnopolski Studencki Festiwal Piosenki Religijnej ŻAKERIA'99 14 listopada wystąpił Chór Akademicki pod dyrekcją mgr **Miroslawa Ziomka**, wykonując VIII Mszę gregoriańską *Missa de Angelis*.

W tym samym dniu, w nadzwyczajnym koncercie końca wieków zatytułowanym „Podniesienie” Akademicki Chór Akademii Medycznej w Lublinie pod dyrekcją mgr **Moniki Mielko** wystąpił z góralskim Zespołem „Trebunie-Tutki” i muzykami jazzowymi, wykonując piosenki, m.in. Michała Kulentego i Krzysztofa Trebuni.

W dniu 10 grudnia br. prof. G. Klauza wystąpiła w Filharmonii lubelskiej w roli prelegenta, prowadząc recital organowy prof. Joachima Grubicha w ramach cyklu „Bach 2000”.

Fot. Janusz Rodak



To pozornie trywialne pytanie kojarzyć się może z inżynierią lądową, tymczasem ma ono poważny oddźwięk również w rozważaniach tych, którzy z myśleniem politechnicznym mają niewiele wspólnego. Świat współczesnej humanistyki zapatrzonej w fajerwerki intelektualne nauk przyrodniczych wydaje się być coraz bardziej przekonany, że siła poznania tkwi w nieustannie pogłębianej specjalizacji. W ślad za tym idą koncepcje odosobnionych dyskursów i gier językowych. Wielu mądrym wydaje się, że jeśli posiadają jeszcze więcej „specjalistycznej mądrości”, to będą w stanie dołożyć własną, nieskalaną niczym doradztwem cegiełką, budując gmach naszej wiedzy o świecie. Będzie ona zaopatrzona w gąszcz przypisów, a jej siła perswazji zależna będzie od nazwiska figurującego na obwolucie nowej kolorowej książki, której formę nasza symboliczna cegiełka przybierze.

Wyścigi w powiedzeniu czegoś „nowego” i odkrywczego toczą się w równoległe z wyścigami powiedzenia „tego samego”, lecz inaczej. Na dynamikę tej rywalizacji zdaje się mieć ogromny wpływ również trend milenijny, prowokujący wypowiedzi podsumowujące, „ostateczne” czy osądające. W efekcie zalewani jesteśmy tysiącami publikacji, z których wiele, mimo nowej formy nie jest w stanie „wydobyć” się z kolein myślowych zastanej treści.

Jako rozważny analityk tej skomplikowanej sytuacji, bądź to z powodu ograniczoności własnej perspektywy oglądu, bądź z braku chęci na paranie się nabrzmiałą w skutki problematyką ogólnego przełomu, postaram się zająć wiedzą własną - samowiedzą, na którą składa się poza osobistym doświadczeniem świata również wysiłek podglądania tych, którzy zdają się doświadczać głębiej, mądrzej...

W pierwszym odruchu z samowiedzą wiąże się potrzebę psychoanalizy, wizytę u lekarza lub w najlepszym wypadku ponowne przestudiowanie własnego życiorysu. Tymczasem dążenie do samowiedzy traktowane jest przez niektórych jako źródło zainteresowań historycznych człowieka. Historia przez analizę spetryfikowanych wytworów ludzkich dąży do „obiektywnego antropomorfizmu”. Odstaniając przeszłość człowiek „odnajduje własną podobiznę”. Rozumienie ludzkiego życia staje się wówczas podstawowym i ostatecznym celem tego, który chce się historią zajmować.

Chętnych jest na szczęście wielu. Rodzi się więc zagadnienie wielkości zainteresowań, wynikające przede wszystkim z różnego pojmowania przedmiotu historii. Nieuniknione są zatem spory, czyja historia jest jedynie słuszna. Jedni sugerują zbytnią przedmiotowość w traktowaniu przeszłości, inni dowodzą, że niektóre zagadnienia należy pozostawić filozofom. Historyków wciąż męczą pytania „zmory” typu: Jak możemy poznać przeszłość, co wiemy na temat przyczyn w historii, jak możemy zdefiniować fakt historyczny, czy istnieje coś takiego jak prawda historyczna czy obiektywność?

Odpowiedzi na tego typu problemy większość historyków z przyjemnością odkładała na bok, jedni jako zbędne zaburzenia rzetelnej pracy w archiwum, inni, sformuławszy nowy ciekawszy formularz pytań, skupiają się na badaniu, w jaki sposób ludzie w przeszłości nadawali sens życiu, jakich wartości bronili, jak „czarowali świat” oraz co współczesna historiografia nam o tym mówi (Appleby J., Hunt L., Jacob M., *Telling the Truth about History*, New York 1995). Zarówno jedni, jak i drudzy zdają sobie sprawę, że do jednoznacznych odpowiedzi na te najtrudniejsze pytania nie da się dotrzeć.

REFLEKSJE MILENIEJNE

CZY WARTO
BUDOWAĆ MOSTY...?

Niektórzy podejmują jednak próby zrozumienia, „humanizują historię, uhistoryczniają humanistykę”. Historyk zaczyna filozofować, a filozof rozprawiać o historii (Domańska E., *Mikrohistorie*, Poznań 1999, s. 11). Generalnie jednak wielu historyków jest instynktownie wrogo nastawionych do filozoficznych i metodologicznych dywagacji, często podlegając potocznym stereotypom. Nie należy mieć im tego za złe, bo - jak powiada Norman Stone - ...byłoby takim samym błędem pytać praktykujących historyków o wyrażenie opinii na powyższe tematy, co kierować pytanie do malarzy o ich opinie na temat estetyki (Evans R. J., *In defence of History*, 1997, Granta Books, s. 10).

Tu powstaje dylemat, czy teoretycy winni zwracać uwagę na powszechnie słyszalny postulat o zwrotku warsztatowi, z radami i nowymi kwestionariuszami pytań. Może pomogłoby to zerwać z tradycją dostrzegania w teoretykach „eunuchów w czasie orgii”, jak wyraził się o niemieckim stosunku do archeologów-teoretyków znakomity skądinąd praktyk archeolog Paul Bahn, określając sytuację własnym zgrzytliwym komentarzem, że „zaiste mało prawdopodobne jest posiadanie przez teoretyków jakiegoś potomstwa naukowego” (Bahn P., *Archeologia*, Warszawa 1997, s. 79).

Czy komukolwiek zależy jednak na zrywaniu z tą tradycją... teoria stała się bowiem czymś w rodzaju osobistej odznaki, którą się wybiera, tak jak wybiera się partię albo kościół. Bardziej wtajemniczeni mają też szansę przynależać (a częściej być „uprzątniętym”) - bo środowisko to cechuje silnie rozwinięty krytycyzm i opiniowanie) do „fanklubów” różnych teorii. Niektórych jednak nęci chęć porozumienia między dwoma wymiarami, czy mogą oni liczyć na to, że istnieje jakieś pole problemowe, na którym mogą się teoretycy i praktycy spotkać. Należałoby najpierw odnaleźć wspólne dla obu grup zasadnicze źródło wątpliwości - wydaje się to być mało prawdopodobne.

Różne pytania rodzą różne dylematy. „To”, co dla praktyków zaczyna być nowatorskie i odkrywcze, „to” dla teoretyków jest przestarzałe i mało zajmujące...., stąd dialog między tymi środowiskami wygląda jak rady udzielane rowerzyście z mknącego z prędkością światła pojazdu (jeśli nawet przedrą się one przez „warkot” silnika, to na pewno

będą lekko zwietrzałe i zniekształcone). Szansą na porozumienie mogłaby być metafora. Praktycy z ekstrawertycznymi skłonnościami śmieiej sięgają do prac iskrzących metaforami, niż do tych zamkniętych w hermetycznym żargonie. Zwłaszcza świat anglosaski wydaje się zaczytywać w „opowiastkach” typu: „co to jest historia”, „po co nam przeszłość”, „czy warto myśleć” - gdzie ze skrzętnie ukwieconych poletek czasem wyrasta potrzeba starcia się z poważnym dylematem poznawczym.

Atmosfera ta sprzyja chęci zweryfikowania własnych przyzwyczajen myślowych. Tak też rodzi się potrzeba zweryfikowania podejścia do pewnych zagadnień, które jako oczywiste nie podlegają na ogół refleksji, zubożając tym samym jej bieżący rozwój. Człowiek z wrodzoną potrzebą porządkowania „wszystkiego” na własny użytek - wierzy, że stworzył pewne wyobrażenie dotyczące problemu, zagadnienia, przedmiotu, zakładając jednocześnie, że przyjęta przez niego opinia jest optymalna (co nie znaczy, że chcąc to zmienić, mamy wmawiać ludziom, że koń to krowa, lecz mamy przypomnieć, że koń myśli np. o rodzinie).

Oczywistość okazuje się mieć wiele wariantów, przejawem tego są boje terminologiczne, do których przywykliśmy zwłaszcza na arenie archeologii, która rości sobie prawo (z racji specyfiki niemego materiału, który analizuje) do chrzczenia zgodnie z trendem, w którego czas dane zagadnienie popadnie. Problem wieloznaczności nie pomaga również dyskursowi historycznemu, tzn. dopóki mowa o czysto estetycznych rozterkach (typu jak powiedzieć „imputacja kulturowa”, nie używając słowa imputacja...) wszystko zdaje się iść w dobrym kierunku, natomiast w momencie, gdy jedni mówią „myśl”, a inni widzą tylko ograbioną przez czas czaszkę - należałoby zaprowadzić pewien ład znaczeniowy.

Nie sposób narzucać (zwłaszcza ludziom mądrym lub za takich się uważającym) własnego aparatu pojęciowego. Każdy z nas ma dla konkretnego terminu zbiór rzeczy, które do owego terminu się odnoszą. Jeśli będzie to słowo ssak, to w Polsce zostanie on skojarzony z lisem, swinia, psem, kotem. Staną się one prototypem dla pojęcia ssak. W tym sensie kangur czy tygrys, jako odległe od prototypów, są w „mniej-

szym stopniu” ssakami czy też są nimi w nieco innym sensie.

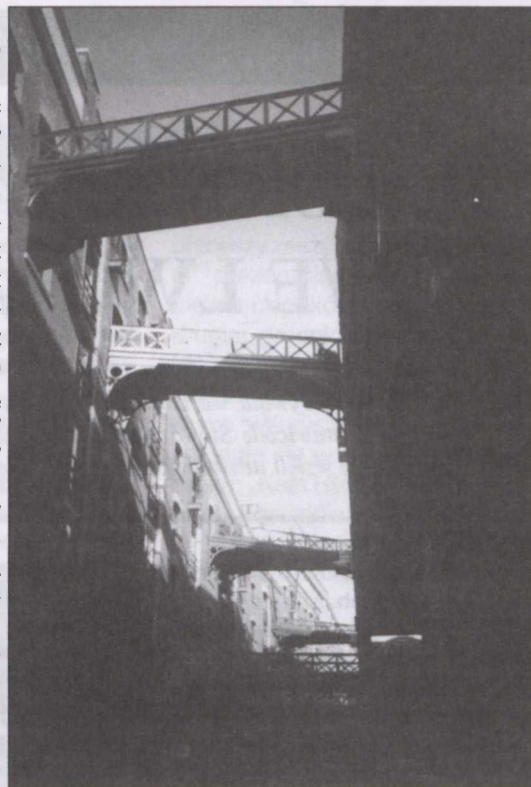
Analogicznie więc pewne bazowe terminy typu: źródło, ślad, dowód, znak, oznaka, zapis, artefakt, przedmiot..., czyli to, co przez wielu Teoretyków jest już uważane za niegodne uwagi, zaś przez praktyków jest na nowo odkrywane - także mają przyporządkowany konkretny zbiór rzeczy doń się odnoszących. Coraz częściej słyszy się opinie, że na przykład „konceptcja źródła to materiał wyeksploatowany, i nie przystoi dłużej się nad nim zastanawiać”, świadczyłoby to bowiem o niedążeniu za duchem czasu. Większość przechodzi obojętnie obok

zastanych „systematyk źródła” i zakładając, że na tematy oczywiste, szkoda czasu, podążają na wyższe piętra jaźni, nauczając stamtąd tych, którzy sami „mają lęk przestrzeni”.

Nauczają, oczywiście, jak przystało na idących z duchem czasu - metaforami. Tymczasem jako prosta konsekwencja pojawia się problem, że jeśli dwie „kultury umysłowe” np. teoretycy i praktycy, posługują się różnymi prototypami, to różnią się też poważnie interpretacją metafor. Tak więc dotarliśmy do punktu, w którym wyraźnie widać, że zwolennicy metaforyzowania winni być zainteresowani próbą wyjaśnienia szerokiej reszty historyków, że źródło to nie tylko poźółtka kartka XVI-wiecznego dziennika czy zagubiony w XII wieku ząb, ale również kleks na palcu pisarza i ból tracącej użębie staruszki.

Z drugiej jednak strony teoretyk bez danej mu informacji na temat treści zawartych w owym dzienniku nie powie nic na temat „odczuwania świata”. Można z tego wysnuć, być może zbyt uproszczony, ale na pewno nie bezpodstawny, wniosek, że nie ma różnicy jakościowej między teoretyzującym praktykiem i praktykującym teoretykiem, rzecz w tym, żeby obie strony okazały zainteresowanie względem siebie. Tylko poznanie pogłębione refleksją zdaje się mieć jakikolwiek sens (Pomorski J., *W poszukiwaniu modelu historii teoretycznej*, Lublin 1984). Człowiek jako social-animal potrzebuje stałej więzi ze środowiskiem, w którym się obraca, i nawet jeśli jest to środowisko naukowe, charakteryzujące się bardzo specyficznym rodzajem „więzi”, to i tak nie należy odbierać sobie przyjemności rozmawiania innych lub chociaż podejmowania takich prób.

Chcąc, by wszystkie „wysiłki in-



telektualne” spotkały się z zasłużonym zrozumieniem, musimy poszerzyć ogólnie panujące pola skojarzeń, wzbogacić listę prototypów, które się łączy z terminami bazowymi. Gdy nauka uświadomiła nam swego czasu, że wieloryb to też ssak, przecieraliśmy ze zdziwienia oczy wdzięczni jednak, że oto w naszej garmażerii ssaków pojawił się nowy obiekt. Podobnie może być z historykami czy archeologami, którzy posłużyli w tym artykule za swoisty rodzaj laboratorium, w ramach którego poczynione zostały uwagi z zakresu problematyki ogólnohumanistycznej. Jeśli bowiem uda się zaktualizować o współczesne odkrycia filozoficzne - listę prototypów kojarzonych z terminami bazowymi (jak chociażby z wyeksploatowanym przez nas „źródłem”), to skorzysta na tym przede wszystkim człowiek jako taki, który po raz kolejny uwierzy, że ma moc kreowania świata jaźni.

Spełniony humanista to humanista dumny, jedno i drugie potęguje odwagę w tworzeniu nowych śmielszych konstruktów myślowych, jeśli więc nasze sugestie okażą się słuszne, należy potraktować wszystkie nauki jako „grę zespołową” - tylko wtedy możemy liczyć na dostarczenie nam świeżej „krwi materiałów” do intelektualnej obróbki.

Należy dodać, że nawet jeśli „budowa symbolicznych mostów” zajęłaby nieco czasu i uwagi tęgim głowom tego świata, to i tak, mimo chwilowych poświęceń, szybko dałoby się nadrobić dystans dzielący nas od modelowego świata nauki, który każdy w specyficzny dla siebie sposób potrafi sobie wyobrazić...

Anna Zalewska

Lwów – Listopad – grudzień '99

POLSKA KSIĄŻKA WE LWOWIE

16-20 listopada przebywała we Lwowie delegacja władz i Wydawnictwa UMCS oraz przedstawiciele Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych z całej Polski, którzy wzięli udział w promocji polskiej książki naukowej.

18 listopada o godz. 16.00 rektor UMCS prof. dr hab. Marian Harasimiuk wraz z rektorem Uniwersytetu Lwowskiego prof. dr Iwanem O. Warkarczukiem uroczyście otworzyli Wystawę Polskiej Książki Naukowej w Auli Biblioteki Głównej Uniwersytetu Lwowskiego. Wystawa została zorganizowana pod patronatem Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych i prezentowała dorobek 36 polskich uczelnianych oficyn wydawniczych oraz publikacje dwóch wydawców będących gośćmi specjalnymi lwowskiej Wystawy: Instytutu Literackiego w Paryżu i PWN.

Obaj rektorzy w swoich wystąpieniach podkreślili znaczenie takich spotkań, które najlepiej służą bezpośrednim dwustronnym kontaktom, dając jednocześnie możliwość poznawania osiągnięć naukowo-badawczych polsko-ukraińskich środowisk naukowych. Mimo coraz nowocześniejszych środków komunikacji - stwierdził w swoim wystąpieniu rektor Harasimiuk - książka pozostanie bardzo osobistym, bezpośrednim spotkaniem z autorem, z jego pracą, osiągnięciami i przemyśleniami.

Podczas wystawy - czynnej do końca grudnia br. - zaprezentowanych zostało około 2000 tytułów najlepszych i najciekawszych publikacji naukowych i popularnonaukowych wydanych w ciągu ostatnich lat. W czasie uroczystości Rektor UMCS wręczył naukowcom ukraińskim nagrody za najlepsze recenzje poświęcone polskim publikacjom naukowym; fundatorem nagród był Bank Depozytowo-Kredytowy Ukraina z Łucka. Na konkurs napłynęło ponad 30 prac, poświęconych głównie publikacjom z dyscyplin humanistycznych: historii, literaturoznawstwa i językoznawstwa. Nagrody otrzymali:

I - Olga Krowicka z Instytutu Ukrainoznawstwa Ukraińskiej Akademii Nauk, trzy II nagrody przypadły: Michałowi Szwaligulowi i Ostapowi Seredzie (obaj z Uniwersytetu Lwowskiego) oraz Irinie Farion z Politechniki Lwowskiej. III nagrodą jury wyróżniło Walerego Serduczenkę z Uniwersytetu Lwowskiego.

Dodam jeszcze, że do uczestników i gości lwowskiej wystawy Redaktor



Podziękowania za przekazane książki składa rektorowi UMCS rektor Uniwersytetu Lwowskiego

paryskiej „Kultury” Jerzy Giedroyc wystosował specjalny list, który został odczytany przez dyrektora Wydawnictwa UMCS Andrzeja Peciaka, głównego organizatora wystawy. Ważną także informacją jest fakt, że wszystkie prezentowane na Wystawie książki przekazane zostaną w darze Bibliotece Głównej Uniwersytetu Lwowskiego, po zamknięciu ekspozycji. Wartość przekazanych książek wynosi ok. 15 tys. dolarów USA.

Tego dnia wzbogacił się także zbiory specjalne Biblioteki Głównej Uniwersytetu Lwowskiego. Obecny na otwarciu wystawy polskiej książki naukowej dyrektor poczty głównej okręgu lwowskiego Anatolij Kydysiuk przekazał do zbiorów bibliotecznych kolekcję znaczków niepodległej Ukrainy.

Tyle o części oficjalnej naszego pobytu. Mimo krótkiej wizyty, bogatego i pracowitego programu udało nam się zobaczyć sam Lwów i jego okolice.

Zwiedzanie Lwowa rozpoczęliśmy od Cmentarza Orłąt. Projekt nekropolii, przylegającej od strony Pohulanki do Cmentarza Łyczakowskiego, jest dziełem Rudolfa Indrucha, który jeszcze jako student Politechniki Lwowskiej wygrał w 1921 r. konkurs na Mauzoleum. Łącznie do sierpnia 1939 r. pochowanych tu zostało ponad 2800 żołnierzy, z których blisko 23% to obrońcy Lwowa do 17 lat, owe Lwowskie Orłęta. Cieszy fakt, że mimo złych warunków atmosferycznych cały czas trwają prace renowacyjne na cmentarzu, widoczne są już ich efekty. Dzięki staraniom i pomocy finansowej Polonii amerykańskiej odrestaurowana została Kaplica, nabierając wyglądu kwatery i poszczegół-



Wystawa w Bibliotece Uniwersytetu Lwowskiego



Cmentarz Orłąt



Polska grupa na dziedzińcu Zamku w Olesku

ne nagrobki. Wyrazy szczególnego uznania należą się krakowskiemu „Energopolowi”; firma ta ofiarnie kontynuuje prace rozpoczęte w 1989 roku.

Spacer po centrum miasta to przechadzka po najstarszej, renesansowej części Lwowa. Trasę i kolejność zwiedzania ustaliliśmy wcześniej, na Wysokim Zamku. To właśnie tu udawał się na przechadzkę Felicjan Dulski, dopiero po wojnie, w mojej licealnej lekturze zaczął wędrować na Kopiec Kościuszki.

Przepiękne Kaplica Boimów, Katedra Ormiańska, kamienice - Czarna i Królewska, doskonale znane z reprodukcji

robią odpowiednie wrażenie i na żywo. Krótki spacer nastrojowymi zaułkami i uliczkami prowadzi nas przed siedzibę Ossolineum, gdzie vis-à-vis znajduje się budynek Lwowskiej Galerii Malarstwa. Jej dział malarstwa polskiego jest prawdziwą chlubą Galerii i liczy sobie ponad dwa tysiące płócien. Są tu dzieła najstarsze, od XVI i XVII wieku, ale my zatrzymujemy się przed tymi z nazwiskami znanymi nawet laikom: Matejko (zupełne zaskoczenie przed jego pejzażem - *Widok Bebeku koło Konstantynopola*, bodajże jedyny obraz tego typu w dorobku mistrza. Naturalnie wruszamy się przed doskonale znanym z reprodukcji oryginałem *Portretu dzieci artysty*),

KOŁO NAUKOWE HISTORYKÓW STUDENTÓW UMCS

Siemiradzki, Kossakowie, Brandt, Chełmoński po Słewińskiego, Boznańską, Mehoffera, Malczewskiego, Sterna, Pronaszkę i Cybisów. Nie udało nam się, niestety, z powodu remontu zobaczyć słynnych wnętrz Kawiarni Szcockiej, gdzie na papierowych serwetkach znakomici matematycy szkoły lwowskiej rozwiązywali najtrudniejsze problemy matematyczne, ot tak od niechcenia. A były to takie znakomitości, jak: Stanisław Mazur, Stanisław Ulm, Hugo Steinhilber z odkrytym przez siebie Stefanem Banachem.

Wyjazd w okolice Lwowa to zwiedzanie dwóch miejscowości - Olecka i Złoczowa, gdzie usytuowane są dwa zamki należące do rodziny Sobieskich. W pierwszym z nich, odbudowanym niemal od podstaw, znajduje się ekspozycja wnętrz pałacowych oraz część zabytków z pobliskiej składnicy muzealnej. Ona to właśnie robi na nas największe wrażenie. Kilkaset obrazów, rzeźb, części ikonostasów, carskich wrot, ołtarzy, meble, wyposażenie kościołów, cerkwi, pałaców i zamków gromadzi od kilkudziesięciu lat kierujący tymi obiektami pan Borys Woźnicki, zasłużony badacz wspólnego dziedzictwa dwóch kręgów kulturowych, złączonych niegdyś dziedzictwem wspólnej państwowości. Jego opowieści o pozyskiwaniu zabytków, historii poszczególnych obiektów słucha się jak opowiadań poszukiwacza skarbów. Patrzymy z podziwem na portrety, na nazwiska osobistości znane z historii Polski, m.in. na XVIII-wieczne portrety Tadeusza Kościuszki, Sasów, Potockich, Sobieskich, Rzewuskich. Duże wrażenie robią na wszystkich zwiedzających drewniane rzeźby barokowego twórcy lwowskiego Pinzla. Prace jego autorstwa, z jego pracowni były specjalnością lwowską, nas zadziwiają ekspresją, dynamizmem niemal XX-wiecznym. Część z nich uratowana została niemal na chwilę przed bezzmyslnym zniszczeniem.

Wyjazd do Złoczowa to przede wszystkim oglądanie oryginalnych, nawet w Europie, fortyfikacji typu holenderskiego, przy których renowacji trwają intensywne prace.

Powrót do Lwowa i jeszcze spacer częścią secesyjną, piękną niczym w Wiedniu. Budynek Opery i pałacyk wzniesiony przez Romana Potockiego zachowamy w pamięci.

Wiele wspaniałych strof, utworów i wspomnień poświęcono temu miastu, jego niepowtarzalnej urodzie, atmosferze. Ja byłam tam po raz pierwszy. Wracam pod wrażeniem. Proszę wybaczyć nieporadność stylu; chciałam Państwa przekonać i zachęcić do wizyty we Lwowie. To miasto trzeba koniecznie zobaczyć, i to nie raz. Będę się starała pojechać do Lwowa ponownie - bo jeszcze i park Stryjski z obiektami wystawy krajowej, budynek *Panoramy Raclawickiej*, Politechnika Lwowska, XX-wieczne osiedla robotnicze, budownictwo przemysłowe z kompleksem zakładów Baczewskiego, katedra św. Jura, kościół św. Elżbiety. No i kurtyna Siemiradzkiego w Operze Lwowskiej.

EMP

Fot: Piotr Kieraciński i Autorka

Koło Naukowe Historyków Studentów UMCS istnieje już ponad 40 lat. Przez szeregi jego członków przewinęło się wielu obecnych pracowników naukowych Instytutu Historii. Działalność Koła obejmuje organizowanie objazdów i obozów naukowych, uczestnictwo w studenckich konferencjach krajowych i międzynarodowych oraz rozwijanie indywidualnych zainteresowań studentów w ramach sekcji tematycznych.

W omawianym okresie większość członków koła była zrzeszona w 6 sekcjach: Starożytnej, Najnowszej, Metodologicznej, Historii Wojskowości, Marynistycznej i Spiskowej teorii dziejów. 7 listopada 1996 r. wybrano nowy zarząd koła w składzie: Mirosław Szumiło (przewodniczący), Edyta Cebera (wiceprzewodnicząca), Renata Szabała (wiceprzewodnicząca), Krzysztof Karauda (sekretarz), Arkadiusz Welik (skarbnik). Zarząd ten sprawował swoje funkcje przez dwie kadencje, do 3 grudnia 1998 r. W skład obecnego zarządu (wybranego 28 października 1999) wchodzi: Paweł Pachuta (przewodniczący), Wojciech Bejda (wiceprzewodniczący), Dariusz Wróbel (wiceprzewodniczący), Piotr Orłowski (sekretarz), Tomasz Czarnota (skarbnik). Opiekunem naukowym koła jest od 1995 roku dr hab. Emil Horoch, którego pomoc niejednokrotnie okazała się wręcz nieoceniona.

Zawsze mogliśmy też liczyć na pomoc, wsparcie i dobrą radę Dziekana Wydziału Humanistycznego prof. dra hab. Ryszarda Szczygła, z którego życzliwością spotykały się wszystkie nasze inicjatywy.

Przedstawiciele KNHS UMCS prezentowali swój dorobek naukowy na odbywających się corocznie Ogólnopolskich Zjazdach Historyków Studentów RP (w Krakowie - 3-6 grudnia 1996, w Toruniu - 9-12 grudnia 1997, w Warszawie - 3-5 marca 1999). Zjazdy te zaowocowały wymianą doświadczeń i głębszą integracją środowiska młodych polskich historyków. Członkowie koła brali również udział w organizowanych w Lublinie międzynarodowych seminariach dla studentów historii z Polski, Niemiec i Ukrainy (6-13 września 1997 r. na temat: „Doświadczenia historii wobec wyzwań współczesności”, 17-24 października 1998 r. na temat: „Utrata ziem

ojczyznystych jako wspólne doświadczenie Polaków, Niemców i Ukraińców”). Efektem tych spotkań była wspólna refleksja i dyskusja nad funkcjonowaniem tragicznych wydarzeń z przeszłości w polskiej, niemieckiej i ukraińskiej świadomości historycznej. Ponadto w kwietniu 1997 r. podczas odbywającej się we Wrocławiu VIII th ISHA (International Students of History Association) Conference "Religion through history" Małgorzata Choma i Mirosław Szumiło przedstawili referat pt.: "Anticlerical propaganda in Poland between 1945 and 1956".

W dniach 3-5 listopada 1998 r. odbyła się zorganizowana przez Koło międzynarodowa konferencja naukowa "Stereotyp jako zjawisko historyczne". Wzięli w niej udział studenci z Lublina, Wrocławia, Lwowa, Równego i Kijowa. W koleżeńskie atmosferze dzielono się spostrzeżeniami na temat istniejących stereotypów i uprzedzeń oraz ich roli we wzajemnych stosunkach polsko-ukraińskich.

Oprócz uczestnictwa w konferencjach i seminariach, KNHS UMCS organizuje corocznie wyjazdy naukowe poza granice naszego kraju. W dniach 21-24 kwietnia 1997 r. celem takiej wyprawy były Praga i Kutna Hora. Zapoznaliśmy się wówczas ze wspaniałą architekturą czeskich miast i pogłębiliśmy swoją wiedzę na temat historii i kultury naszych południowych sąsiadów. Rok później w dniach 18-23 maja 1998 r. odbył się wyjazd Lwowa, Kamieńca Podolskiego i do Chocimia. Pozwolił on studentom i studentom z Lublina zobaczyć pełne zabytków przeszłości malownicze tereny południowo-wschodnich ziem dawnej Rzeczypospolitej.

W tym roku miał miejsce wyjazd naukowy do Berlina (22-24 kwietnia). Jego podstawowym celem było zapoznanie członków Koła i studentów Wydziału Humanistycznego z zasobami muzealnymi zgromadzonymi w Muzeum Pergamońskim i Muzeum Egipskim w Berlinie; z szeroko rozumianą kulturą europejską i jej źródłami głęboko tkwiącymi w dziedzictwie kulturowym Starożytnej Grecji i Rzymu. Pierwszego dnia uczestnicy wyjazdu zwiedzili także miejsca nierozdzielnie związane z historią Polski, a mianowicie Biskupin i dawną stolicę Polski - Gniezno.

W czerwcu 1998 r. ukazał się

pierwszy zeszyt pisma „Koło Historii” prezentujący osiągnięcia naukowe członków KNHS UMCS. W drugim, grudniowym zeszycie opublikowano materiały ze wspomnianej konferencji „Stereotyp jako zjawisko historyczne”. Kolejny zeszyt znajduje się w przygotowaniu do druku. „Koło Historii” jest trzecim (obok warszawskiej „Teki Historyka” i krakowskiej „Historii”) tego typu pismem studenckim w Polsce.

Za wysokie wyniki w nauce i szczególne osiągnięcia w pracy naukowej ośmiu członków Koła Naukowego Historyków Studentów UMCS: Adam Studziński, Grzegorz Kobylski, Jerzy Ternes, Leszek Wierzbicki, Mirosław Szumiło, Krzysztof Karauda, Arkadiusz Welik i Paweł Madejski, otrzymało stypendia Ministra Edukacji Narodowej. Obok nich dużą aktywnością w działalności koła wyróżnili się: Joanna Sobiesiak, Agnieszka Stadnicka, Tomasz Krzych, Tomasz Ciach, Paweł Pachuta i Wojciech Bejda.

Obecnie KNHS przygotowuje się do VIII Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów - Lublin 2000, konferencji organizowanej cyklicznie przez Studenckie Koło Naukowe Historyków działające zarówno w ośrodkach uniwersyteckich, jak i WSP.

Gospodarzem ostatniego Zjazdu (03-06 marca 1999) było Studenckie Koło Naukowe Historyków Uniwersytetu Warszawskiego. Tam też uzgodniono, że Koło Naukowe Historyków Studentów UMCS będzie miało zaszczyt być organizatorem kolejnego Zjazdu.

Planujemy nadal wydawać cyklicznie wydawać nasze „Koło Historii”, ukazały się już trzy numery - będą też następne.

Mamy nadzieję, że tak jak dotychczas KNHS będzie tą organizacją naukową, która przyczyniać się będzie do pogłębiania i propagowania wiedzy historycznej, rozwijania wzajemnych kontaktów z innymi ośrodkami naukowymi oraz budowania podstaw do przyszłej pracy naukowej.

Gorąco zachęcamy wszystkich studentów UMCS (i nie tylko) do udziału w pracach Koła; jesteśmy pewni, że każdy niezależnie od swoich zainteresowań znajdzie swoje w nim miejsce.

Mirosław Szumiło
Paweł Pachuta

Pożegnania

Profesor Zdzisław Suprynowicz 1930-1999



Spotykamy się dziś, by pożegnać w murach Wydziału wybitną postać - prof. dr. hab. Zdzisława Suprynowicza. Nieubłagana śmierć zabrała z naszego grona, nagle i zupełnie niespodziewanie kolejnego profesora związanego z Wydziałem od niemal 50 lat, najpierw jako studenta chemii, potem w latach 1956-1959 jako aspiranta w Katedrze Chemii Fizycznej. Po dość krótkim okresie zatrudnienia na Akademii Medycznej prof. Suprynowicz wraca w 1962 r. do Katedry jako starszy asystent i cała Jego dalsza kariera naukowa związa-

na jest z Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej. W 1965 roku zostaje doktorem chemii, a w 1972 doktorem habilitowanym. Tytuł profesora nadzwyczajnego uzyskuje w 1979, zaś profesora zwyczajnego w 1989.

Pasją naukową tego wybitnego uczonego w dziedzinie chemii fizycznej powierzchni była chromatografia i jej ogromne, poszerzające się możliwości i zastosowania, o czym tak często starał się nas przekonywać.

Wydział Chemii poniósł kolejną bolesną i dotkliwą stratę, bo odszedł od nas człowiek, który kontynuował i rozwijał osiągnięcia lubelskiej szkoły chromatograficznej. Autor ponad 130 oryginalnych prac naukowych, blisko 30 patentów, promotor 100 magistrów i 7 doktorów nie ograniczał się do przekazywania wiedzy studentom i współpracy z młodszymi kolegami. Uważał za swój obowiązek propagowanie i „zarażanie” swoim entuzjazmem i znajomością problematyki oraz możliwości chromatografii czy innych nowoczesnych metod analitycznych ludzi spoza Uczelni. Służyły temu takie inicjatywy Profesora, jak kursy i studia podyplomowe w dziedzinie chromatografii czy odbywające się od 1986 r. Ogólnopolskie Seminarium Chromatograficzne „Nauka-Przemysł”. Profesor Zdzisław Suprynowicz doskonale rozumiał, że pracujemy nie tylko dla studentów i roz-

woju samej nauki, ale także dla szeroko rozumianej praktyki. Stąd tak wiele tematów podejmowanych przez Profesora dotyczyło zagadnień analizy środowiskowej, klinicznej czy substancji biologicznie czynnych.

Profesor Suprynowicz był jednym z inicjatorów i współtwórcą działań na rzecz powołania na studiach chemicznych specjalizacji „Chemia ochrony środowiska”, a potem licencjackich i magisterskich studiów międzywydziałowych „Ochrona środowiska”.

Od momentu powołania (w 1979 r.) był kierownikiem Zakładu Fizyki Chemicznej i Fizykochemicznych Metod Rozdzielania, jednego z najsilniejszych zakładów naszego Wydziału. W latach 1984-1987 był zastępcą dyrektora Instytutu Chemii.

Profesor Zdzisław Suprynowicz to bardzo aktywny uczestnik życia naukowego, to uczonego znany i ceniony w kraju i za granicą. Uczestnik kilkudziesięciu konferencji zagranicznych, wielokrotnie zapraszany przez organizatorów do prezentacji wykładów.

Profesor pełnił przez wiele lat funkcję sekretarza podkomisji Analizy Chromatograficznej Komitetu Nauk Chemicznych PAN oraz członka Prezydium Komitetu Chemii Analitycznej PAN. Był aktywnym członkiem Międzynarodowego Towarzy-

stwa Chromatograficznego i Polskiego Towarzystwa Chemicznego.

Za zasługi dla Uniwersytetu i Wydziału otrzymał szereg odznaczeń, m.in. Krzyż Kawalerski i Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi i Medal Komisji Edukacji Narodowej. Był laureatem wielu nagród i wyróżnień, w tym Medalu Cwieta, twórcy chromatografii, przyznawanego przez Rosyjską Akademię Nauk.

Profesor Suprynowicz miał też swoje pasje pozanaukowe: żeglarstwo i wędkarstwo. Działalności społecznej na tym forum poświęcał swoje nieliczne wolne chwile...

My wszyscy, uczniowie i współpracownicy, Jego studenci i pozostali pracownicy Wydziału nie możemy uwierzyć, że już nigdy nie spotkamy w tych murach charakterystycznej sylwetki Profesora, dla nas, pracowników, Autorytetu naukowego i moralnego, a dla studentów - przejętego ich losem obecnym i przyszłym - Nauczyciela i Opiekuna.

Rodzinnie Zmarłego chciałbym przekazać w imieniu Władz i Pracowników Wydziału wyrazy naszego głębokiego żalu i szczerego współczucia.

Cześć Jego pamięci

Dziękam, dr hab. Tadeusz Borowiecki, prof. UMCS

Wspomnienie

Każdy Zakład naukowy ma specyfikę określoną głównie charakterem wykonywanej pracy, ale także sposobem zachowania i zwyczajami jego kierownika oraz pracowników.

Pracownikom i studentom Wydziału Chemii UMCS Zakład Fizyki Chemicznej i Fizykochemicznych Metod Rozdzielania kojarzył się nie tylko z tematyką prowadzonych w nim badań, ale także z charakterystyczną i barwną postacią jego kierownika - Profesora Zdzisława Suprynowicza. Mało znaną na zewnątrz, ale typową dla Zakładu cechą były otwarte od wczesnych godzin rannych drzwi gabinetu jego Szefa. Stanowiło to dla nas sygnał, że możemy przychodzić do Profesora na rozmowy naukowe, po poradę nie tylko w kwestiach zawodowych, ale często także osobistych.

23 listopada daremnie czekaliśmy na ten znak. Profesor Suprynowicz zmarł w drodze do pracy, spiesząc na poranny wykład.

Trudno w kilku słowach zawrzeć całą prawdę o Profesorze Suprynowiczu i o tym, kim był dla pracowników prowadzonego przez siebie Zakładu.

Urodził się 11 sierpnia 1930 r. w Lublinie. Studia chemiczne odbył w latach 1951-1955 na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. Nakaz pracy skierował go na drugi kraniec Polski do Huty Szkła w Szklarskiej Porębie. Widać Jego przeznaczeniem była jednak działalność naukowa, skoro w 1956 r. wrócił do Lublina i rozpoczął pracę jako aspirant w Katedrze Chemii Fizycznej macierzystej Alma Mater oraz jako asystent w Zakładzie Chemii Nieorganicznej Lubelskiej Akademii Medycznej.

Początek rozwoju naukowego prof. Suprynowicza zbiegł się z olbrzymim zainteresowaniem świata nauki nową techniką analityczną - chromatografią gazową. W nurt pionierskich badań związanych z wy-

korzystaniem tej metody w praktyce włączył się także, wówczas jeszcze magister, Zdzisław Suprynowicz. Dziś Jego koledzy często wspominają pierwszy w Polsce, wykonany ręką samego Zdzicha (jak mówią o nim przyjaciele) i podziwiają przez specjalistów chromatograf gazowy.

Dalszy tok kariery naukowej, dotyczącej już generalnie migracyjnych technik rozdziału i analizy, znaczą kolejne daty: 1965 - obrona pracy doktorskiej, 1972 - habilitacja, 1979 - uzyskanie tytułu profesora nadzwyczajnego. Z tym ostatnim rokiem wiąże się też utworzenie Zakładu Fizyki Chemicznej i Fizykochemicznych Metod Rozdzielania oraz objęcie przez Profesora funkcji jego kierownika. W latach 1984-1987 profesor Suprynowicz podjął również dodatkowe obowiązki Zastępcy Dyrektora Instytutu Chemii.

Administracyjne obowiązki szefa nie wpływa na zmianę szybkości Jego naukowego rozwoju i nie zmniejsza dbałości o kształcenie kadry. Włożony wysiłek większy w 1989 nominacja na stanowisko profesora zwyczajnego.

Wyrazem uznania środowiska nauki są także funkcje pełnione przez prof. Z. Suprynowicza poza Jednostką Macierzystą - Sekretarz Podkomisji Analizy Chromatograficznej Komitetu Nauk Chemicznych PAN, członka prezydium Komitetu Chemii Analitycznej PAN.

Dorobek naukowy prof. Z. Suprynowicza można przedstawić w formie kilku suchych liczb: autorstwo ponad 130 publikacji, 30 patentów, 1 skryptu, 4 monografii; promotorstwo 7 doktoratów (z których jeden doczekał się habilitacji) i ponad 100 prac magisterskich. Wielkości te nie oddają jednak pełnej prawdy o działalności Profesora Suprynowicza, np. o działalności propagatorskiej. A przecież był wielokrotnym organizatorem licznych kursów i zjazdów, także o zasięgu międzynarodowym, poświęconych reprezentowanej przez siebie tematyce. Uważał, iż ważną rolą tych spotkań jest nie tylko kształcenie, ale także wymiana myśli naukowych

oraz integracja środowiska chromatograficznego, które Profesor postrzegał jako wielką rodzinę.

Miał też prof. Suprynowicz liczne pasje pozanaukowe, którym momentami oddawał się bez reszty. Gdyby to ująć w kategoriach „naj...”, to najstarszą była fotografia (pierwsza nagroda w dziale fotografii barwnej - LDK Zamek 1959), najsilniejszą zaś wędkarstwo. To ostatnie hobby pozwalało z dystansem oraz spokojem ludzi patrzących w ton wody spojrzeć na wiele życiowych i zawodowych spraw. Jak wiele radości wiązało się z tego rodzaju sportem, świadczy chociażby fakt, iż mnóstwo prywatnego czasu poświęcał klubowi wędkarskiemu „Fant”, którego był prezesem. Za zasługi dla wędkarstwa polskiego został odznaczony srebrną i złotą odznaką PZW.

Związek Profesora z wodą to nie tylko wędkarstwo. Inna wielka „wodna pasja”, którą zaraził członków rodziny oraz wielu pracowników Zakładu i Wydziału, to żeglarstwo. Przez ostatnie lata pełnił funkcję komandora Yacht Clubu UMCS, a za całokształt działalności został odznaczony przez PZZ odznaką honorową.

Profesor Zdzisław Suprynowicz odszedł tak szybko, że nadal trudno jest nam w to uwierzyć i z tym się pogodzić. Wciąż patrzymy w stronę drzwi do Jego gabinetu w nadziei, że pojawi się w nich klucz, a przez niedomknięte zobaczymy przygarbioną sylwetkę pracującego przy biurku naszego Szefa.

Andrzej L. Dawidowicz

Nazywaliśmy Go Szefem

Nazywaliśmy Go Szefem. Nie kierownikiem. Miało to głębokie uzasadnienie. Siegam pamięcią wstecz. Przed 30 laty byłem magistrantem, a potem członkiem

zespołu Profesora (on był wówczas doktorem). Już wtedy nazywano Go Szefem.

Wyróżniał się w Zespole wiedzą, znajomością tajników aparatury. Bez Niego w tamtych czasach trudno byłoby egzystować.

Jego oryginalny sposób bycia, ubierania się, przyjmowaliśmy z zaciekawieniem i akceptacją. Lubiliśmy Go.

W tamtych latach budowano zręby nowoczesnej polskiej chromatografii. Tworzyła się Lubelska Szkoła Chromatograficzna. Profesor Suprynowicz był jednym z twórców wielkiej chromatografii.

Przypominam sobie, kiedy było trudno z zakupami aparatury, Szef sam skonstruował chromatograf gazowy. Jak pamiętam - w części ze szkła. Aparat ten był przez długi czas wykorzystywany do realizacji prac magisterskich i doktorskich.

Trudno nie wspomnieć, że w owym czasie, który zaważył również na moich losach zawodowych, Szef prowadził z nami - na zasadzie równego partnerstwa - długie dyskusje naukowe, kończące się zwykle późnym wieczorem. Nie żałował swojego czasu, jakby miał go bardzo dużo.

To z tamtego okresu wyniosłem najważniejsze umiejętności dla pracownika naukowego: Szef nauczył mnie toku logicznego myślenia, obowiązującego w pisaniu prac naukowych. Nauczył też sposobu analizowania literatury naukowej, pod kątem jej przydatności do własnych badań - powiedziałbym nauczył mnie sposobu myślenia naukowego.

Imponował nam tym, że przez całe swe życie był czynny zawodowo.

Kiedy robił habilitację, chcieliśmy Mu pomóc w wykonywaniu części doświadczeń. Nie zgodził się. Pomiary chromatograficzne jeszcze długo później wykonywał sam, będąc docentem, a potem profesorem.

Nieprzerwanie studiował literaturę naukową. Jeszcze niedawno zamówił dodatkowe półki do gabinetu na segregatory z literaturą, którą skrupnie zbierał.

Umiał zjednywać sobie ludzi. Miał przy-

jaciół w wielu zagranicznych ośrodkach naukowych, do których posyłał na staże swoich współpracowników.

Z czasem określenie „Szef” znaczyło dla nas więcej niż tylko uosobienie wysokiej wiedzy i praktycznych umiejętności. Ceniliśmy Go i szanowali za wrażliwość, bezpretensjonalność, cierpliwość, poczucie sprawiedliwości, za umiejętność spokojnego ustalania hierarchii spraw ważnych i mniej ważnych.

Cieszył się naszymi sukcesami. Eksponował je na zewnątrz. Martwił się tym, że Jego współpracownicy nie zawsze wykorzystują swoje potencjalne możliwości w pracy naukowej.

W ostatnich latach miał problemy ze zdrowiem i kłopoty rodzinne. Przeżywalismy je razem z Nim.

Profesor miał swoje hobby: fotografię artystyczną, żeglarstwo i wędkarstwo, które uprawiał z pasją i namiętnie. Przez wiele lat był komandorem Yacht Clubu. I tu korzystaliśmy z Jego pracy - społecznej.

Za rok mieliśmy obchodzić jubileusz Jego 70-lecia. To dziwne, lecz w przeddzień Jego śmierci myślałem o tym, jak będziemy ten dzień świętować. Nie zdążyliśmy jednak. Los chciał inaczej.

Na wieść o śmierci Szefa jeden z długoletnich współpracowników naszego Zakładu - dr Turow, z Akad. Nauk w Kijowie, napisał m.in.: „Pragnę wyrazić wyrazy głębokiego współczucia w związku z nieoczekiwaną śmiercią Prof. Suprynowicza. Straciliśmy jeszcze jednego kapitana”.

Szefie, chociaż, przecież, nie odszedłeś od nas cały i zostaniesz w naszej pamięci, brakować nam będzie Ciebie jako naszego kapitana.

Roman Leboda

PORTRET

Namalować czy wyrzeźbić czyjś portret to nie jest sprawa wymagająca wielkiego talentu oraz znacznego trudu, ani wielkiej zapłaty za wykonane dzieło.

Wszystkie oczy widzą zewnętrzny obraz ciała i nie to jest najważniejsze, jakiej kto był cery i jakie miał rysy twarzy, jaką budowę oraz jakiego był wzrostu, gdy przestał być pomiędzy nami.

Nie każdy jednak potrafi dokładnie dostrzec i odpowiednio rozróżniać przyzwyczajenia umysłu i całe życie.

Pożyteczne jest dla ludzi głoszenie chwały wielkich mężów obdarzonych wybitną cnotą.

Rzeczą konieczną jest także - o ile to możliwe - okazywanie wdzięczności za ich zasługi i wskazywanie innym za przykład by zachęcić do godnego życia.

Żegnamy dzisiaj profesora Zdzisława Suprynowicza wieloletniego pracownika Wydziału Chemii naszego Uniwersytetu; osobę uznaną za współtwórcę Polskiej Szkoły Chromatografii; organizatora licznych Zjazdów i Sympozjów integrujących środowisko chromatograficzne; nauczyciela rzesz chemików.

Dla wszystkich nas był On znanym naukowcem, dla wielu Komandorem, dla mnie i moich najbliższych kolegów z pracy był po prostu Szefem, zycielskim człowiekiem.

Znaliśmy go także jako zapalonego wędkarza oraz gawędziarza barwnych historii o wędkarskich sukcesach.

W tej smutnej chwili, wobec tragicznej śmierci, cisną się na usta słowa naszej wielkiej rodaczki Wisławy Szymborskiej: „Kto stwierdził, że jest wszechmocna, sam jest żywym dowodem, że wszechmocna nie jest. Nie ma takiego życia, które by choć przez chwilę nie było śmiertelne. Śmierć zawsze o tę chwilę przybywa spóźniona”.

Nie ma już dziś wśród nas profesora Suprynowicza, pozostaje tylko żywe wspomnienie.

Andrzej L. Dawidowicz

WSPOMNIENIE



Odszedł od nas przedwcześnie Człowiek wyjątkowy. „Wyjątkowość ta zasadza się na tym, że dzisiaj możemy o Nim powiedzieć to samo, co mówiliśmy przez całe Jego życie. (...)

Pożegnaliśmy Człowieka ogromnej wiedzy, życzliwości wobec ludzi i wielkiej skromności. Człowieka wielkiego umysłu i serca. Człowieka, który opanował do perfekcji nową dziedzinę wiedzy i umiejętności i hojnie dzielił się ze wszystkimi. Pracownika nauki i dydaktyka, który wykształcił chyba tysiące studentów informatyków. (...)

Był Tym, który spełnił słowa przysięgi doktorskiej i nie dla czczej chwały, nie dla pieniędzy, lecz dla pożytku bliźnich hojnie obdarzał swą wiedzą, umiejętnościami i życzliwością wszystkich tych, którzy tego potrzebowali. Był utalentowanym, cierpliwym i wyrozumiałym pedagogiem, szanowanym i lubianym przez studentów i kolegów.

O Nim, jak rzadko o kim, można powiedzieć, że szedł przez życie - dobrze czyniąc. Będzie nam Jego brakowało. Będzie nam brakowało Jego wiedzy, serdeczności, życzliwości i Jego szczerego uśmiechu” (z przemówienia pożegnalnego prof. dr. hab. Tadeusza Tokarzewskiego).

Mikołaj Zinczuk urodził się w Policach w 1943 roku i tam też ukończył szkołę podstawową. W latach

MIKOŁAJ ZINCZUK 1943-1999

1957-1962 uczęszczał do Liceum Pedagogicznego w Bielsku Podlaskim. Po ukończeniu liceum pracował przez rok w szkole podstawowej w Krzywem. W 1963 roku rozpoczął studia na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej na kierunku matematyka, który ukończył w 1968 r. W tym też roku rozpoczął pracę jako asystent na Wydziale Ekonomii UMCS w Zakładzie Statystyki. W 1978 r. obronił rozprawę doktorską *Związki przestrzenne produkcji rolniczej z przemysłem rolno-spożywczym* i objął etat adiunkta.

Obok pogłębiania wiedzy w swej podstawowej dziedzinie, statystyce, zaczął intensywnie interesować się informatyką i w niedługim czasie stał się specjalistą w tej nowej, tak ważnej dla ekonomistów dyscyplinie. W 1997 roku objął funkcję kierownika Pracowni Zastosowań Technik Informatycznych na Wydziale Ekonomicznym. Pełnił ją mimo ciężkiej choroby aż do przedwczesnej śmierci. Pod Jego kierownictwem Pracownia bardzo rozwinęła działalność i zaczęła pełnić ważną rolę w procesie dydaktycznym studentów ekonomii. Jako świetny fachowiec umiał doskonale dzielić się wiedzą, nie tylko ze studentami, ale także z kolegami z Wydziału, których wprowadzał w tajniki nowej, dla niektórych trudnej technicznej wiedzy.

Był doskonałym dydaktykiem, bardzo lubianym przez młodzież, której poświęcał wiele czasu i serca.

Prowadził równocześnie intensywne badania naukowe, które koncentrowały się początkowo wokół problemów statystycznej analizy produkcji rolnej i jej związków z przemysłem spożywczym. Następnie zajął się badaniem podstawowych czynników wydajności pracy w przedsiębiorstwie przemysłowym oraz badaniem świadomości pracobiorców małych firm w okresie zmian własnościowych. W swych pierwszych pracach dokonywał statystycznej analizy produkcji rolnej województwa lubelskiego, o czym

świadczy publikacja *Próba wykorzystania dynamicznego modelu funkcji produkcji w planowaniu planów na przykładzie województwa lubelskiego*. Następnie skoncentrował się na związkach przestrzennych produkcji rolnej i przemysłu spożywczego z gospodarką narodową.

W dalszych badaniach zajął się funkcjonowaniem przedsiębiorstwa, poddając analizie wpływ czynników osobowych na indywidualną wydajność pracy w przedsiębiorstwie przemysłowym. Łączył swoje badania ze zmianami dokonującymi się w naszym systemie ekonomicznym, o czym świadczą prace analizujące zmiany świadomości przedsiębiorców małych firm pod wpływem przekształceń własnościowych i zmian na rynku pracy.

Efektom Jego badań było opublikowanie kilkunastu artykułów i rozpraw dotyczących omawianej problematyki.


Jego wielkie zaangażowanie dydaktyczne i fachowość zaowocowała wieloma skryptami i podręcznikami. Rozpoczął od opublikowanego już w 1979 roku zbioru zadań ze statystyki, następnie jako współautor wydał *Metody statystyczne w zarządzaniu gospodarką i autorski skrypt Wybrane zagadnienia ze statystyki i demografii*.

W ostatnich latach jako prekursor w tej dziedzinie w naszym środowisku skoncentrował się głównie na przygotowywaniu podręczników do informatyki, czego efektem były: *Informatyka. Materiały do ćwiczeń*, *Wstęp do informatyki*, *Podstawy informatyki* i *Zarys informatyki*.

Mikołaj był niezwykłą postacią: zawsze uczynny, zawsze spieszący z pomocą, zarażający swoim optymizmem i pogodą ducha. Taki pozostał do ostatnich dni.


Gdy odszedł, wraz z Nim odeszło coś z atmosfery, którą wokół Siebie stwarzał. Posmutniało na Wydziale, posmutniało wokół nas, przede wszystkim posmutniało w nas.

Józef Duda



Wzrost SKOK 2000

- oprocentowanie stałe 17,5 %
- termin: 3 miesiące
- czas trwania oferty: od 25 listopada 1999 do 15 stycznia 2000 r.
- przyjmowanie wpłat:
 - Centrum - Al. Piłsudskiego 15, tel. 534-90-70
 - Oddział - Pl. M. Curie-Skłodowskiej 5, tel. 537-53-70



Zarząd Lubelskiej SKOK
przypomina
o możliwości skorzystania z oferty
grupowego ubezpieczenia
członków SKOK
na warunkach:
6.500,00/10.000,00/15,00 zł.

Do końca stycznia 2000 r.
bez okresu karencji.

SERWIS ZWIĄZKOWY



Rosną młode kadry naszego Związku

Spotkanie z władzami UMCS

15 listopada 1999 roku odbyło się spotkanie Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” UMCS z Władzami Uczelni z okazji inauguracji roku akademickiego 1999/2000. Z nowymi Władzami Uniwersytetu wiążemy nadzieję na dobrą współpracę we wszystkich sprawach istotnych dla uczelni, zwłaszcza liczymy na poprawę sytuacji pracowników w związku z przedstawionym przez Władze projektem rozwoju UMCS.

Na spotkanie przybyli: rektor prof. dr hab. Marian Harasimiuk, prorektor ds. badań naukowych prof. dr hab. Zbigniew Krupa, prorektor ds. ogólnych prof. dr hab.

Jan Pomorski, dyrektor administracyjny inż. Maciej Grudziński. Poruszono wiele problemów, nurtujących nasze środowisko uniwersyteckie:

1. Udział związków zawodowych w funkcjonowaniu uczelni

Komisja Zakładowa zabiegała o stworzenie możliwości udziału przedstawicieli związkowych w komisjach senackich i rektorskich, radach wydziałów i instytutów oraz w kolegiach dziekańskich poświęconych sprawom pracowniczym. Stanowisko Komisji spotkało się ze zrozumieniem Władz Uniwersytetu.

2. Sprawa funduszu socjalnego

Fundusz, w opinii Komisji, winien być gromadzony na osobnym koncie. Władze uczelni poinformowały o braku rytmiczności wpływu środków finansowych z MEN i wynikających z tego problemach uniemożliwiających na razie wydzielenie osobnego konta funduszu socjalnego. Poruszając ponadto kwestię organizacji odpoczynku wakacyjnego dzieci pracowników UMCS, Komisja Zakładowa zaproponowała zatrudnianie studentów naszej Uczelni jako wychowawców kolonijnych w ramach odbywanych praktyk. Podniesiono także zagadnienie kosztów utrzymania uniwersyteckiego ośrodka wypoczynkowego w Kazimierzu. Wszyscy uczestnicy spotkania byli zgodni, iż dom na Albrechtówce należy finansować, w miarę możliwości podnosząc jego standard.

3. Polityka kadrowa

Komisję Zakładową interesował rozwój Uczelni w najbliższych latach. Mogliśmy usłyszeć o planach tworzenia w małych miejscowościach regionu kolegiów licencjackich, które otwierałyby szansę dodatkowej pracy dla kadry dydaktyczno-naukowej UMCS, stwarzałyby także możliwości zatrudnienia wypromowanych w Uniwersytecie doktorów.

4. Płace, nagrody

Komisja Zakładowa pozytywnie odniosła się do planów rozwoju uczelni i związanych z tym możliwości zwiększonych wynagrodzeń pracowników. Zwróciła także uwagę na potrzebę właściwego kształtowania relacji płac w grupach pracowniczych. Komisja Zakładowa domagała się od Władz jawności nagród i zaproponowała zamieszczanie listy osób nagrodzonych w „Wiadomościach Uniwersyteckich”.

5. BHP, sprawy zdrowia

Władze Uczelni, wskazując na szczupłość posiadanych środków finansowych, poinformowały o planach remontów w tych budynkach, które najpilniej tego wymagają (Chemii i BiNoZ). Dowiedzieliśmy się również o planach budowy nowego centrum dydaktycznego na terenie dawnej jednostki wojskowej.

6. SKOK na UMCS

Władze Uczelni potwierdziły swą przychylność dla działającej kasy, podkreślając jednak, iż korzystanie z lokali uniwersyteckich odbywać się może tylko na zasadach komercyjnych.

7. Funkcjonowanie ACK „Chatka Żaka” a „Art-Bis”

Komisja Zakładowa, przykładając ogromną wagę do działania Akademickiego Centrum Kultury, po raz kolejny wyraziła swe zaniepokojenie funkcjonowaniem na terenie Miasteczka Akademickiego ośrodka „Art-Bis”, spółki w znikomym sposób związanej z kulturą. Władze Uczelni obiecały zwrócić uwagę na realizację przez spółkę umowy najmu lokalu, w szczególności dostępności alkoholu, co pozwoliłoby wyeliminować oczywiste patologie.

Spotkanie toczyło się w życzliwej, pełnej obustronnego zrozumienia atmosferze. Członkowie Komisji życzyli Władzom Uniwersytetu realizacji ambitnych planów, spełnienia poczynionych obietnic oraz sukcesów, na miarę oczekiwań całego środowiska.



Spotkanie z władzami Uczelni

Stanowisko z dnia 9 listopada 1999

Z niesmakiem choć bez zaskoczenia przyjęliśmy oświadczenie pana dr. Ryszarda Setnika o jego pozostaniu w NSZZ „Solidarność” UMCS pomimo spektakularnego akcesu do Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Solidarność nie jest partią polityczną. W naszym Związku jest miejsce dla członków o różnych, także lewicowych przekonaniach i wszystkie traktowane są z równym szacunkiem. Jednakże nasi członkowie zobowiązani są do przestrzegania określonych zasad i wartości, na których zbudowany jest statut NSZZ „Solidarność”.

Dlatego też wypowiedzi prasowe pana dr. Ryszarda Setnika: „...od dawna nie akceptuję działań Związku Zawodowego na niwie kreacji życia politycznego...”, a także manifestacyjny sposób zmiany przynależności partyjnej uznajemy za postępowanie nie licujące z godnością członka Związku.

Trudno w tym miejscu nie przypomnieć, że nasze drogi rozeszły się już wcześniej, czego wyrazem był fakt, że pan dr. Ryszard Setnik nie uzyskał naszego poparcia w kolejnych wyborach parlamentarnych i samorządowych.

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” UMCS

OBÓZ W KRASNOBRODZIE

Od 5 do 7 listopada 1999 roku odbył się obóz szkoleniowy w Krasnobrodzie zorganizowany przez Zarząd Uczelniany Samorządu Studentów UMCS. Przeznaczony był on głównie dla starostów I i II roku Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, ale uczestniczyć mógł w nim każdy aktywny student. Nie zabrakło również przedstawicieli Zarządu Uczelnianego Samorządu Studentów UMCS i władz samorządowych poszczególnych wydziałów. Uczestnikom obozu zostały przybliżone zagadnienia z zakresu komunikowania się, negocjacji i autoprezentacji. Warsztaty z wyżej wymienionych tematów z wielkim zaangażowaniem prowadził pan Wojciech Dobrowolski, aktor Teatru im. Juliusza Osterwy.

Zdobytą na szkoleniu wiedza bez wątplenia znajdzie zastosowanie w trakcie wypełniania obowiązków na Uczelni i w codziennym życiu: przy ubieganiu się w przyszłości o pracę i zwykłych kontaktach międzyludzkich.

Słuchacze wykładów poznali m.in.: strukturę osobowości i procesy, jakie w niej zachodzą, analizę gier psychologicznych, umiejętności oddziaływania na ludzi poprzez mowę ciała: gesty, mimikę, etapy prezentacji i inne sposoby komunikowania się oraz przedstawiania swoich argumentów w negocjacjach.

Nie bez powodu obóz ten przeznaczony był w szczególności dla starostów I i II roku. Organizatorom zależało na zintegrowaniu tej grupy młodych i ambitnych studentów w celu koordynacji ich pracy na wydziałach i zacieśnieniu współpracy z samorządem. W swoich wystąpieniach członkowie Zarządu Uczelnianego Samorządu Studentów UMCS: Przewodniczący Marek Szczodrak, członek ds. kultury Jacek Wazelin, sekretarz Andrzej Krawczyk i pełniący obowiązki członka ds. współpracy akademickiej Konrad Radczuk starali się przybliżyć uczestnikom miejsce Samorządu w Strukturze Uczelni i

przedstawić możliwość rozwoju i samorealizacji.

Czas wolny uczestnicy obozu spędzali na rozmowach, które owocowały nowymi znajomościami. Atrakcyjnymi punktami w programie dnia było wspólne ognisko i bankiet, które wieńczyły obóz. Niezwykle miłą niespodzianką dla studentów-obozowiczów było przybycie do Krasnobrodu pani prorektor ds. studentów i nauczania prof. dr hab. Elżbiety Skrzypek wraz z gronem znakomitych gości w osobach Dziekanów Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi oraz Wydziału Chemii. Pani Prorektor wyraziła przekonanie o ogromnych możliwościach wspólnej pracy i działania dla dobra Uczelni, a także podkreśliła istotę tego typu szkoleń. Obóz odwiedzili także: pełnomocnik prorektora ds. studenckich dr Krzysztof Iwańczuk oraz pani kierownik Działu Spraw Studenckich mgr Alicja Pochroń, którzy w swoich wypowiedziach poruszyli problematykę spraw pomocy socjalnej oraz toku studiów.

Fakt, że swoją obecnością zaszczytali nas tak ważne osoby świadczy o

tym, iż sprawy studenckie traktowane są przez Władze Uniwersyteckie jako niezmiernie ważne i priorytetowe.

Obóz szkoleniowy w Krasnobrodzie z pewnością należy zaliczyć do udanych, co utwierdza w przekonaniu o potrzebie organizowania tego typu kursów. Organizatorzy dopięli całe przedsięwzięcie „na ostatni guzik” i zapewnili miłą atmosferę, która nie opuszczała nas przez wszystkie trzy dni.

Konrad Misztal



POLEMIKI O STUDIUM WOJSKOWE CIĄG DALSZY

Pan Jacek Lejman w ostatnim numerze WU „ostro bierze się do rzeczy”, atakując postulat prof. S. Symotiuka, by przywrócić w unowocześnionej formie Studium Wojskowe dla chcących w nim perfekcjonizować swoje zainteresowania, przyszłych, wysoko wykształconych kierowników różnych sektorów życia gospodarczego i społecznego w Polsce.

Pan Lejman najpierw dzieli się swoimi wstrząsającymi przeżyciami ze szkolenia wojskowego studentów PRL (mieliśmy wówczas armię, po której pozosta-

A teraz przejdźmy do czasów współczesnych: wspomnianie cierpień w dawnych formach „szkolenia wojskowego” nie ma już sensu. Wojsko dziś i jutra to już nowa jakość. W społeczeństwach zachodnich jest to instytucja superinteligentna, gdzie najchętniej przyjmują tylko ludzie z wyższym wykształceniem a bycie oficerem wymaga znajomości kilku języków obcych i dużej wiedzy z zakresu nauk przyrodniczych, technicznych i humanistycznych. Awans w wojsku jest niełatwy i jest dużym zaszczy-

Dr Lejman z Sokratesem przeciw Studium Wojskowemu

ty tylko Agencji Mienia Wojskowego), następnie zaś dumnie oznajmia, że woli wartości, które reprezentował Sokrates niż militarystyczne mrzonki swojego adwersarza. Brzmi to bardzo pięknie, choć Sokrates czułby się z pewnością w roli wroga „woja” dość dziwnie. Był to bowiem dzielny hoplita, który w młodszym wieku niczego tak bardzo nie uwielbiał, jak mieczem a dzidą kłuć i rąbać wrogów Aten i dopiero gdy dostał za żonę jędzę Ksantypę mógł już wyłącznie filozofować. Ale pod twierdzą Potideą na półwyspie Pallene, pod Delion w Beocji ciał wroga ile wlezie, aż Alkibiades wspominał: „powiadam, że gdyby inni chcieli go naśladować, byłby się ostał cało honor naszego państwa i nie byłoby wtedy takiego upadku”. Widok tego draba zbrojnego był taki, iż „widać było z daleka, że gdyby kto tego męża zaczępił, niełatwa byłaby z nim sprawa”. Tęgi i zadziorny był to osiłek i popisować się krzepą lubił, gdy np. „mróz chwycił taki, że to strach, kiedy nikt się z namiotu nie ruszał (...) a on wtedy wychodził w tym, co ma na sobie, w takiej samej narzutce, jak i przedtem zawsze nosił, a boso łatwiej po lodzie chodził niż inni w butach. Toteż wojsko na niego krzywo patrzyło, jak gdyby się nad nie chciał wywyższać”. W samej rzeczy, kto z nas nie patrzyłby krzywo na wojaka, który popisuje się chodzeniem boso po lodzie. Orderów nie lubił i kiedy wyniósł z walki rannego Alkibiadesa odrzucił wszelkie nagrody, bo największą satysfakcją dlań było pranie wrogów. Już nawet w cywilu Sokrates tak czuł się żołnierzem, że chciał „uciąć łeb sprawie”, gdy jego kumpli, którzy pod Notion nawiali z pola bitwy, zostawiając zwłoki poległych, chciano gardłem karać (czy aby tchórze ci mieli ukończone ówczesne Studium Wojskowe?). Nie udało się jednak kruczki prawne i wojaków owych zgładzono. Sokrates był wybitnym przedstawicielem ówczesnej „kultury żołniersko-sportowej, dla której ideałem był dzielny wojownik”, jak to kompetentnie formułuje Irena Krońska. Czy więc p. dr J. Lejman jest pewien, że znalazł sobie dobrego patrona dla zwalczania idei Studium Wojskowego?

Dodajmy, że to właśnie w Państwie platońskim Sokrates oznajmia, że elita filozofów, zdolnych do idealnego rządzenia, musi mieć za sobą kilkanaście lat służby wojskowej, gdyż inaczej nie ma po co pchać się do władzy.

tem. Istnieje też mnóstwo organizacji paramilitarnych, gdzie uprawia się ćwiczenia wojskowe. Przez ten fakt ogólna kultura wcale nie ulega prymitywizacji, a społeczeństwo ogłupieniu.

Czyż w samej Grecji, na którą powołuje się p. Lejman, było inaczej? Porównajmy tylko dwa społeczeństwa; awanturniczych Greków, ciągle wiodących wojny sąsiedzkie, oraz znakomitych kupców Fenicjan. Grecy stworzyli wręcz wspaniałą kulturę: mitologię, nauki formalne, przyrodnicze, humanistyczne, architekturę, teatr, demokrację, filozofię, rzeźbę, muzykę. Oparli się Persom, a potem pod wodzą pewnego Macedończyka opanowali Azję i Egipt. Co prawda ulegli Rzymowi, ale pamiętajmy, że gdy sam Rzym rozsypał się pod ciosami ludów koczowniczych, to „greckie Bizancjum” przetrwało niepokonane jeszcze przez tysiąc lat. Tak więc pierwiastek militarny w cywilizacji greckiej był właśnie wielką jej wartością. Właśnie dzięki takim krzepkim osiłkom jak Sokrates, lubiący „kruszyć kopie” również w dyskusjach. A Fenicjanie, myślący wyłącznie jakby tu zrobić dobry interes i zgromadzić więcej dóbr? Czy wiemy coś o ich dorobku kulturowym i cywilizacyjnym? Czy pokonani przez Rzym potrafili go przetrwać? Nawet ślad po nich nie został w wicherze dziejów.

Tak więc pewna doza „woja” wcale nie jest sprzeczna z tradycją europejskiej „paidei”. Odwrotnie: leży w istotnych centrach „europejskości” właśnie od czasów antycznych. I jeśli tak spojrzemy na pozornie blade kwestie Studium Wojskowego to okaże się, że „wętek antyczny” wprowadzony przez J. Lejmana dobrze służy argumentacji, aby tę ceną instytucję jak najszybciej przywrócić i udostępnić ambitnym i energicznym studentom na progę nowego tysiąclecia. Za ten aspekt polemiki p. dr J. Lejmanowi należy się wdzięczność.

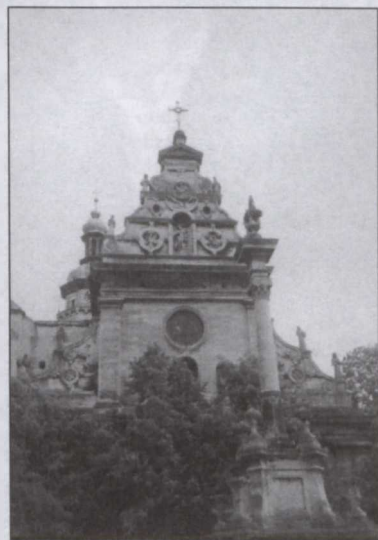
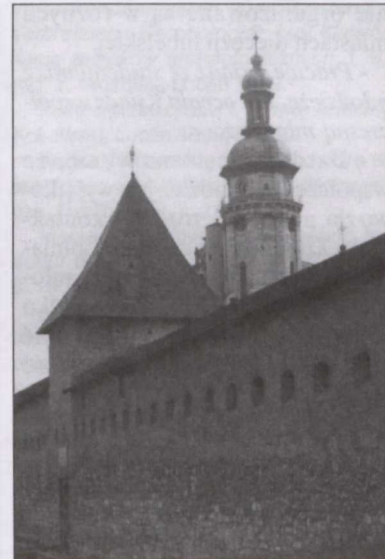
St. S.



LWÓW MAJESTATYCZNY

Niezwykle długie i pozamykane szczerze jak trumna wagony ukraińskiego pociągu w tempie żałobnego konduktu docierają nareszcie do Lwowa. Tutaj kończy się Europa - tu najdalej na wschód dotarły gotyckie katedry, renesansowe atyki kamienic, roztańczone barokowe posągi i pełne rzymskich inskrypcji cmentarze. Jedyny bliski, zrozumiały dla mnie świat tutaj kończy się ostatecznie.

Półmilionowy Lwów huczy, proruje, pędzi dokądś, ale przybysza uderza nieruchomość przywarta do dziesiątków wszechobecnych posągów. Ponad strugami tłumów wydzwignięte na cokoły słynne lwowskie lwy drzemają ociężale przed ratuszem, brodaty Neptun sennie opiera się na trójzębie, biała jak alabaster Amfitryta chłodzi się w orszaku trytonów, Diana w otoczeniu swoich psów znieruchomiła z



błądzącym po wargach uśmiechem, Adonis zastylł w emfazie, jakby chciał coś osobliwego wyrazić. Ze swym zatopionym w kamieniu jak w bursztynie pięknem przechowują pamięć o świetności miasta.

Wdrapując się na dawne wzgórze zamkowe można prawie z lotu ptaka spojrzeć na tonący w zieleni gród. Spowity mgiełką zaciera się i faluje, a wieże kościołów jak maszty rozkołysanych okrętów zdają się poruszać w rytm jakiejś tajemniczej muzyki. Wielka szafirowa kopuła dominikańców, bielejąca jak alpejski szczyt katedra łacińska, wieża korniaktowska, ledwo stąd widoczna subtelną fasadą bernardynów, Ormianie, św. Jur, cerkiew włoska... Czyż jest gdzie widok równie majestatyczny i miasto równie święte?

Łyczakowski cmentarz jest grynszpanowy, pełen miękkiego jak atlas seledynowego mchu. Kamienni mężczyźni w togach i chłopcy w tunikach w otoczeniu zon i dzia-

twy zdają się miarowo przechadzać po tym osobliwym sanktuarium. Delikatne porcelanowe głowy kobiet miękko spoczywają na dłoniach, a anioły z groźnymi skrzydłami przygrywają na harfach do śpiewu piasku przesypanych się w klepsydry. Prawdziwe asfodelowe łąki niezłomnych synów i cór starej, zacnej kultury. Tam przyszło zawrzeć mi niezwykłą znajomość. Siedzący pośród milczących posągów starzec w wypłowiałym mundurze po polsku nagabnął mnie o papierosa. Okazał się być emerytowanym ułanem z najsłynniejszego lwowskiego pułku - jazłowieckiego, który ostatnie lata zmuszony jest przepędzić na żebractwie. Szkaradnie zajęcie dla jednego z ostatnich już wiernych przysiędźce złozonej niegdys miastu.

Łukasz Marcińczak
Fot. A. Słowińska,
Ł. Marcińczak

WOKÓŁ „ŻAKERII”

Ksiądz Piotr Kawalko, duszpasterz akademicki UMCS urodził się w 1960 r. w Tyszowcach, do Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie wstąpił w 1981 r., święcenia kapłańskie otrzymał w 1987 r. i przez trzy lata pracował w parafii w Łęcznej. Od 1990 r. jest duszpasterzem naszej uczelni.

- *Specjalnością Księdza, niemal od zawsze, była praca z młodzieżą.*

- *Jeszcze w Łęcznej współorganizowałem „Święto Młodych”, spotkania te trwają do dzisiaj, rokrocznie organizowane są w różnych miastach diecezji lubelskiej.*

- *Pracuje Ksiądz ze studentami, z młodzieżą. Jak ocenia Ksiądz współczesną młodzież.*

- *Bardzo często mówi się, że współczesna młodzież jest wyjątkowo zła, apatyczna, trudna w kontaktach. Zupełnie się z takimi opiniami nie zgadzam. Uważam, że młodzież jest wspaniała, trzeba tylko starać się ją rozumieć, uświadomić jej możliwości twórcze, ciekawość świata, którą posiada. Zadaniem nauczycieli, pedagogów, duszpasterzy jest wydobyć te talenty i realizować je w atrakcyjnej formie, w różnych formułach - spotkań, rajdów, festiwali itp. Młode pokolenie musi mieć jasno postawiony cel, do którego będzie dążyć, a wtedy osiągnie to, co wydaje się niemożliwe. W myśl zasady - kto nie dąży do rzeczy niemożliwych, nigdy ich nie osiągnie.*

- *Specjalnością Księdza i kierowanego przez niego Duszpasterstwa stały się Ogólnopolskie Studenckie Festiwale Piosenki Religijnej ŻAKERIA. Odbywają się tradycyjnie w listopadzie, przy ogromnym zaangażowaniu organizacyjnym Księdza.*

- *„Żakerię” zaczęła tworzyć grupa studentów UMCS skupiona wokół Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Studenckiej. Po przyjeździe do Lublina dołączyłem do organizatorów, korzystając ze swoich doświadczeń z Łęcznej. Natomiast już od II Festiwalu objąłem opiekę organizacyjną. Do części konkursowej Festiwalu, w której występują zespoły studenckie z całej Polski, dołączyłem część pozakonkursową - koncerty symfoniczne, spotkania z poezją, wystawy, film oraz spotkania panelowe.*

- *Kilkudniowe imprezy wymagają wielu nakładów, w tym finansowych.*

- *Tylko współdziałanie z młodzieżą, jak powiedziałem wcześniej, gwarantuje, że taka ogromna impreza, o charakterze ogólnopolskim, może się odbywać. Dzięki naszym niestrudzonym staraniom mamy sporą grupę sponsorów. Naszym największym, najwytrwalszym i najwspanialszym sponsorem są władze rektorskie UMCS. Dzięki życzliwości rektorów otrzymujemy bezpłatnie salę widowiskową w „Chatce Żaka”, obsługę technicz-*

ną, środki finansowe oraz, co cenię najwyżej, autentyczne zainteresowanie i życzliwość dla naszych spraw. Rektorzy wraz z rodzinami i przyjaciółmi uczestniczą we wszystkich niemal koncertach, ich obecność najlepiej świadczy o zaangażowaniu w imprezy festiwalowe i to, jak powiedziałem, wyjątkowo cenię.

- *„Żakeria” w kalendarzu wielu imprez jest specyficzna.*

- *Od początku istnienia Festiwalu w dużej części przekazujemy to samo, ale jesteśmy otwarci na nowe propozycje, nowe formy. Obecnie w wielu środowiskach źle jest pojmowana definicja piosenki religijnej, jest źle interpretowana. Na Festiwalu chcemy pokazać, że piosenka religijna to nie tylko śpiewanie o Bogu-Stwórcy, ale również o stworzeniu w sensie pozytywnym - wartościach, takich jak: miłość, nadzieja, przyjaźń, wiara czy nawet zdrowy na odpowiednim poziomie humor i dowcip.*

- *Każdego roku, w programie można znaleźć znakomite nazwiska muzyków, kompozytorów, aktorów. Czy ma Ksiądz trudności w zapraszaniu ich do Lublina.*

ROZMOWA Z DUSZPASTERZEM



Ks. Piotr Kuwalko z Krzysztofem Kolbergerem

- *Uważam, że jesteśmy imprezą alternatywną w kalendarzu imprez kulturalnych. Chcemy wydobyć wartości humanistyczne, chrześcijańskie i estetyczne z szeroko pojętej kultury. Moim zdaniem w tzw. kulturze masowej, z którą mamy do czynienia na co dzień wartości, zanikają, co więcej mam wrażenie, że niekiedy świadomie pomijane są przez twórców i organizatorów. Celem naszego Festiwalu jest poszukiwanie sacrum w kulturze, a liczy się to, że przez promocję proponowanej przez nas twórczości - piosenki, poezji, spektakli - religijnej chcemy być bliżej Boga.*

- *Formuła „Żakerii” niewiele się zmienia.*

- *Nie zetknąłem się nigdy z takim problemem. Problemem jest raczej nadmiar pomysłów. Moje propozycje spotykają się z pozytywnym przyjęciem, a sprawy honorariów najczęściej omawiane są na samym końcu.*

- *Działalność Duszpasterstwa to jednak nie tylko festiwal.*

- *Naturalnie, Stolica Apostolska, m.in. w dokumencie Obecność Kościoła na Uniwersytecie i w kulturze studenckiej zachęca duszpasterzy do czynnego i aktywnego działania na terenie uczelni. I my w Duszpasterstwie Akademickim UMCS taką aktywność podejmujemy, począwszy od spotkań formacyjnych, poprzez wspólną modlitwę, medytacje po*

festiwale i przeglądy. Oprócz tego organizujemy dużo wyjazdów - na Europejskie i Światowe Spotkania Młodzieży, obozy adaptacyjne, sportowe, pielgrzymki, rekolekcje, zabawy Andrzejkowie, wspólne ogniska, 3-4 razy w roku. Są to formy działalności integrującej środowisko akademickie.

Mówiąc bardziej szczegółowo - codziennie w domach studenckich w ramach DA odbywają się spotkania małych grup. Przy naszym ośrodku, a także w akademikach organizowane są dyżury duszpasterskie, czynna jest poradnia psychologiczna, studencki kurs przedmażeński, indywidualne rozmowy. Te formy działalności są fundamentalne dla każdego duszpasterstwa, w tym naturalnie i dla naszego. W obecnych czasach bardzo skuteczną metodą dotarcia do młodego zagubionego człowieka jest duszpasterstwo indywidualne - tak zwana kolęda i wizyty duszpasterskie w pokojach studenckich trwają przez cały rok. Taką formą chcemy też objąć Hotel Asystenta, właśnie poprzez indywidualne spotkania i wizyty duszpasterskie. Obserwujemy bardzo duże zapotrzebowanie na taki bezpośredni kontakt i rozmowy.

- *Wróćmy jednak do „Żakerii” - w tym roku odbywała się po raz dziesiąty, a jej jubileusz był także i jubileuszem 10-lecia pracy duszpasterskiej Księdza w naszej uczelni. Czy były jakieś specjalne uroczystości z tej okazji.*

- *Owszem, to był taki podwójny jubileusz, a uroczystości odbywały się wspólnie z młodzieżą. Była więc wspólna Msza Święta, spotkanie towarzyskie, wspólna zabawa, a także w czasie Festiwalu była wystawa poświęcona jubileuszowi.*

- *Redakcja ze swej strony życzy Księdzu 100 „Żakerii” w dobrym zdrowiu i pomyślności.*

- *Dziękuję i korzystając z okazji chciałbym przekazać życzenia: „Przeżywając okres świąt Bożego Narodzenia i zbliżający się Nowy Jubileuszowy rok 2000 w imieniu Duszpasterstwa Akademickiego UMCS chciałbym złożyć Święteczne i Noworoczne życzenia Władzom Uczelni, Pracownikom i Studentom, aby Dzieciątko Jezus umacniało i nadawało sens naszemu życiu oraz błogosławiło w życiu osobistym, rodzinnym i naukowym”.*

*Rozmawiała
Elżbieta Mulawa-Pachol*

Z BIBLIOTEKI GŁÓWNEJ

W dniach 30 września - 1 października b. r. odbyły się w Bibliotece Narodowej warsztaty szkoleniowe dla bibliotekarzy nt. „Informacja elektroniczna a prawo autorskie”, zorganizowane po raz pierwszy w Polsce w ramach projektu CECUP (Central and Eastern European Copyright User Platform). Projekt ten, dotyczący ochro-

komputerowych i baz danych w świetle obowiązującej Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z 4 lutego 1994 r. wygłosił mgr Dawid Kot z Międzyuczelnianego Instytutu Własności Intelektualnej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Natomiast o zmianach w prawie autorskim wynikających z nowej Ustawy o prawie autorskim i

„INFORMACJA ELEKTRONICZNA A PRAWO AUTORSKIE” Warsztaty w Bibliotece Narodowej

ny praw użytkowników prawa autorskiego, został powołany w 1997 r. z inicjatywy EBLIDA (The European Bureau of Library, Information and Documentation Associations), międzynarodowej organizacji zrzeszającej europejskie stowarzyszenia bibliotekarzy, pracowników ośrodków informacyjnych i dokumentacji oraz archiwów. Jej pełnoprawnym członkiem jest również Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Utworzona w 1992 r. EBLIDA reprezentuje interesy bibliotek w głównych i pomocniczych instytucjach Unii Europejskiej, tj. w Komisji Europejskiej, Parlamencie Europejskim, Radzie Ministrów, Radzie Europy i Komitecie Regionów. Merytoryczne obszary jej działania to: prawo autorskie, kultura, tematyka, społeczeństwo informacyjne i technologia informatyczna.

Projekt CECUP¹, obejmujący 10 krajów Środkowej i Wschodniej Europy: Bułgarię, Czechy, Estonię, Litwę, Łotwę, Słowację, Słowenię, Rumunię, Węgry oraz Polskę, finansowany jest przez Komisję Europejską w ramach programu „Tele-matics for Libraries” (DG XIII/E-4). Pracami projektu kieruje tzw. Steering Group, którą tworzą przedstawiciele krajów członkowskich. Polskę w Steering Group CECUP reprezentuje Maria Janowska z Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej. Do jej głównych zadań należy m.in. organizowanie w poszczególnych krajach członkowskich warsztatów szkoleniowych dla bibliotekarzy w zakresie elektronicznego prawa autorskiego i praw pokrewnych. Celem tych warsztatów jest podniesienie świadomości i przygotowanie bibliotekarzy do dyskusji nad prawem autorskim z właścicielami praw oraz skonsolidowanie wysiłków społeczności bibliotekarskiej z całej Europy w sprawie spowodowania zmian w Dyrektywie Komisji Europejskiej z 1997 r.,² mających utrzymać równowagę między właścicielami praw a użytkownikami w elektronicznym prawie autorskim, zanim tekst Dyrektywy zostanie przyjęty przez Radę Ministrów i Parlament Europejski.

Kierownikiem projektu CECUP jest Tuula Haavisto z Finlandii, z inicjatywy której odbyły się warsztaty w Bibliotece Narodowej. Organizatorami ze strony polskiej było Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, w imieniu którego obrady otworzyła Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska, zastępca dyrektora Biblioteki Narodowej. W warsztatach uczestniczyło kilkudziesięciu przedstawicieli bibliotek naukowych i publicznych z całej Polski, którzy zapoznali się z aspektami międzynarodowego, europejskiego i polskiego prawa autorskiego w środowisku elektronicznym.

Referat na temat ochrony programów

prawach pokrewnych poinformował mgr Rafał Golat z Departamentu Prawnego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, który podkreślił, iż głównym celem nowelizacji Ustawy było dostosowanie polskiego prawa autorskiego do nie uwzględnionych dyrektyw Unii Europejskiej, dostrzeżone usterki legislacyjne, jak również walka z ponownie nasilającym się piractwem elektronicznym.

Tematyka wykładów T. Haavisto dotyczyła zmian w międzynarodowym i europejskim prawie autorskim, w związku z pojawieniem się elektronicznych nośników informacji, zasad licencjonowania zasobów cyfrowych i pułapek prawnych w umowach licencyjnych, określających korzystanie z publikacji elektronicznych oraz działań, jakie podjęły EBLIDA i ECUP w celu obrony interesów bibliotek jako użytkowników prawa autorskiego i praw pokrewnych.

Nowe techniki informatyczne, umożliwiające bibliotekom elektroniczne kopiowanie posiadanych przez nie materiałów, ich digitalizację, tworzenie własnych baz danych, czy elektroniczne dostarczanie dokumentów odległym użytkownikom spowodowały, że biblioteki stanęły przed nowymi problemami, związanymi z przestrzeganiem prawa autorskiego w środowisku elektronicznym. Najważniejszym obecnie problemem jest zakres udostępniania materiałów elektronicznych, do których biblioteki w świetle Dyrektywy z 1997 r. nie nabywają praw własności, a tylko dostęp do nich na drodze umów licencyjnych z wydawcami bądź z twórcami.

Uczestnicy warsztatów zapoznali się ze stanowiskiem EBLIDA, która krytycznie ustosunkowała się do projektu Dyrektywy Komisji Europejskiej z grudnia 1997 r. dotyczącej harmonizacji niektórych aspektów prawa autorskiego i praw pokrewnych w społeczeństwie informatycznym. EBLIDA uważa, że w Dyrektywie tej, obejmującej takie zagadnienia, jak: prawo do reprodukcji (w tym kopiowania materiałów w formie elektronicznej), prawo przekazu publicznego, ochrona prawna dokumentów elektronicznych i prawo do rozpowszechniania zharmonizowane są tylko prawa właścicieli praw autorskich i praw pokrewnych. Nie ma natomiast zagwarantowanych praw dla użytkowników prawa autorskiego, którymi oprócz osób prywatnych i organizacji są właśnie biblioteki.

Krytyka dotyczy w szczególności sformułowania Art. 5, dotyczącego listy wyjątków od prawa wyłącznego, umożliwiającego bibliotekom nieodpłatne udostępnianie posiadanych przez nią materiałów. Art. 5 redukuje ograniczenia wyłącznego prawa reprodukcji tylko do dwóch celów: ilustracji przy nauczaniu lub do badań naukowych. Poza tym Dyrektywa ta pozostawia

wprowadzenie tych wyjątków do decyzji ustawodawców w poszczególnych krajach UE.

Z kolei wprowadzenie tej Dyrektywy w niezmiennym do krajowego ustawodawstwa w zakresie prawa autorskiego spowodowałoby, że biblioteki musiałyby płacić właścicielom za każde udostępnienie publikacji elektronicznej. EBLIDA domaga się zatem minimalnej listy obowiązkowych wyjątków w zakresie kopiowania, tj. na potrzeby edukacji oraz do celów naukowych i prywatnych. Ponadto wyjątkami powinny być objęte wszystkie osoby niepełnosprawne fizycznie, umysłowo lub intelektualnie, a nie tylko osoby słabowidzące i słabosłyszące, jak brzmi zapis w Art. 5.3b tej Dyrektywy. EBLIDA domaga się również przepisu gwarantującego, że prawo umowy nie może pomijać prawa autorskiego. Brak tego zapisu w Dyrektywie może spowodować, że wszystkie ustawowe wyjątki mogłyby być ignorowane w umowach lub porozumieniach licencyjnych.

Zdaniem Barbary Schleihaugen, dyrektora EBLIDA, „nie ma powodu, dla którego ważne wartości społeczeństwa, takie jak badania naukowe, uczenie się i dostęp do informacji, miałyby być zniesione, kiedy wkraczamy w społeczeństwo informacyjne”.

Bibliotekarze zapoznali się także ze stanowiskiem ECUP, dotyczącym trzech istotnych dla bibliotek spraw: praw użytkownika w elektronicznym prawie autorskim, digitalizacji i użytkowania zdigitalizowanych „dzieł niewspółczesnych”, tj. artykułów i czasopism opublikowanych przed rokiem 1995 oraz uczciwej praktyki w licencjonowaniu zasobów elektronicznych. ECUP określiła, które elektroniczne usługi biblioteczne powinny być nadal dopuszczalne jako ograniczenie praw wyłącznych, a które usługi stanowią bezpośrednią konkurencję dla działań wydawców. Według ECUP „nowe techniki informatyczne i usługi elektroniczne obecnie nie wymagają zasadniczej nowelizacji międzynarodowego i krajowego ustawodawstwa w zakresie prawa autorskiego i praw pokrewnych”. Niemniej jednak „biblioteki i właściciele praw autorskich powinni kontynuować dyskusję na temat wyzwań społeczeństwa elektronicznego”, do której biblioteki europejskie włączyły się dopiero w latach 90⁴.

Warsztaty zakończyła dyskusja na temat przyszłych działań środowiska bibliotekarskiego, zmierzających do zwiększenia jego roli w dyskusji z właścicielami praw autorskich i praw pokrewnych oraz aktywnego udziału w tworzeniu aktów prawnych w zakresie prawa autorskiego. Bibliotekarze polscy dotychczas nie brali udziału w opiniowaniu projektów aktów prawnych w zakresie prawa autorskiego. W związku z tym uczestnicy spotkania zgłosili propozycję utworzenia przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich sekcji do spraw prawa autorskiego i praw pokrewnych, która w przyszłości zajęłaby się innymi dziedzinami prawa, mającymi wpływ na działalność bibliotek.

¹ Dla krajów - członków Unii Europejskiej powstał projekt ECUP (European Copyright User Platform).

² W l. 1991-1996 zostało przyjętych przez instytucje UE pięć Dyrektyw dotyczących: ochrony programów komputerowych, prawa wynajmu i wypożyczenia, czasu trwania ochrony prawnoautorskiej, ochrony danych osobowych i prawnej ochrony baz danych.

³ B. Schleihaugen, Kierunki prawa autorskiego i ich implikacje dla bibliotek, 7 września 1998 r., s. 8, powiel.

⁴ Stanowisko w sprawie praw użytkownika w elektronicznym prawie autorskim: raport Grupy Sterującej; zalecenia legislacyjne II, projekt nr: PROLIB/ECUP+10378/0, 15 grudnia 1998

Elżbieta Grzybowska



Z Wydawnictwa
UMCS

NOWOŚCI

Abp Józef Życiński, *Wartości w eterze*, Lublin 1999, s. 79, wspólnie z Wydawnictwem Radia Lublin S.A.

Andrzej Kokowski, *Schloßbeschlüge und Schlüssel im Barbaricum in der Römischen Kaiserzeit und der frühen Völkerwanderungszeit (Klassifizierung - Verbreitung - Chronologie)*, [w:] *Klasyfikacja zabytków archeologicznych*, t. II, red. Z. Woźniak, Lublin 1999.

Kultura przeworska, t. IV, red. Andrzej Kokowski, Lublin 1999, s. 205.

Andrzej Rozwałka, *Sieć osadnicza w archidiecezji lubelskiej w średniowieczu*, Lublin 1999, s. 218.

Maciej Abramowicz, *Le Québec au coeur de la francophonie*, Lublin 1999, s. 190 + ilustracje.

Anna Drabarek, *O poznawaniu dobra moralnego. Różne rozumienie intuicji w etyce polskiej*, Lublin 1999, s. 295, indeks nazwisk.

Leszek Gawor, *Katastrofizm w polskiej myśli społecznej i filozofii 1918-1939*, Lublin 1999, s. 246.

Małgorzata Gorczyńska, *Popularyzacja wiedzy w polskich kalendarzach okresu Oświecenia (1737-1821)*, Lublin 1999, s. 320.

Dariusz Kondrakiewicz, *Systemy równowagi sił w stosunkach międzynarodowych*, Lublin 1999, s. 282.

„ORIENTA” Targi edukacyjne

18-20 listopada nasza uczelnia (łącznie z Uniwersytetem Warszawskim i Wrocławskim) brała udział w Targach Edukacji i Pracy „Orienta”, odbywających się w Brukseli. Celem forum było zaprezentowanie uczelni potencjalnym studentom, spotkanie delegatów z instytucji edukacyjnych oraz innych organizacji z całego świata, stworzenie warunków umacniania międzynarodowej współpracy, wymiany pracowników naukowych i studentów. Ponad 50 instytucji przedstawiało program swego działania licznie przybyłym odwiedzającym oraz mediom. Oprócz stanowisk uczelni nie zabrakło także biur pośrednictwa pracy, ministerstw, organizacji studenckich, firm, programów międzynarodowych, mediów.

Podczas spotkania odbyła się konferencja prasowa Ministra Edukacji Belgii, poza tym ciągła obecność przedstawicieli Komisji Europejskiej pozwalała wszystkim na zorientowanie się, jak koordynowana jest wymiana międzynarodowa w zakresie edukacji i zatrudnienia.

Ludzie podchodzący do naszego stanowiska zainteresowani byli przede wszystkim możliwością studiowania w Polsce prawa, ekonomii, zarządzania, kierunkami artystycznymi oraz studiami językowymi. Ciekawe było to, iż zdarzały się także osoby mówiące biegle językiem polskim dzięki studiom akademickim, czy też polskiemu pochodzeniu. Część zainteresowanych szczerze ucieszyła się z możliwości podjęcia nauki w Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców.

Przeprowadziliśmy także rozmowy nt. wymiany międzynarodowej i wiele uniwersytetów wyraziło chęć współpracy z nami w ramach programów edukacyjnych Komisji Europejskiej. Zaistniały więc nowe możliwości zawierania kontraktów przez pracowników uczelni, które zaowocować powinny możliwościami wyjazdów na stypendia, także dla studentów.

Krystyna Wajda

Z ŻYCIA TOWARZYSTW NAUKOWYCH

W ubiegłorocznym, 25, i tegorocznym, 26, tomie „Logopedii”, którą redagowałem przez 10 lat, zapowiedziałem zakończenie mojej wielkiej przygody przewodniczącego PTL i redaktora naczelnego. Tę wielką przygodę zawdzięczam swoim wyborcom, członkom PTL i do ostatnich moich dni będę im za nią bardzo wdzięczny.

bardzo dobrze. Cieszy mnie też fakt, że moi dotychczasowi najbliżsi współpracownicy z Zarządu Głównego PTL, sekretarz - dr **Elżbieta Smółka** i skarbnik - dr hab. **Wiesława Kuniszyk-Józkowiak**, weszły jako członkowie do nowego zarządu. Walne Zebranie PTL nadało mi godność honorowego członka Zarządu Głównego.

DŁUŻEJ KLASZTORA NIŻ PRZEORA

(moja wielka przygoda w Polskim Towarzystwie Logopedycznym)

Swoją decyzję uzasadniłem faktem, że statystycznie rzecz biorąc, życie moje już dobiegło końca, gdyż przekroczyłem średnią wieku mężczyzny w Polsce. Z drugiej strony stwierdziłem, że czuję się znakomicie. Na przykład w lipcu 1998 roku poniosło mnie aż do Afryki Południowej na 5. Światowy Kongres nt. Jąkania, gdzie mówiłem o jąkanii i wraz z Zulusami zastanawiałem się nad tym fascynującym, chyba najbardziej zagadkowym zaburzeniem mowy.

Ale właśnie dlatego, że tryskam zdrowiem i wspaniałym samopoczuciem, chcę cieszyć się jako szary, płacący regularnie składki członek PTL, dalszym rozwojem Towarzystwa i „Logopedii”, rozwojem jeszcze lepszym niż za moich kadencji. Energia, którą dysponuję, stała się niezbędna do przekazania władzy nowemu kierownictwu PTL. Za kilka lat mógłbym tak dalece utracić poczucie zdrowego rozsądku, że uważałbym siebie za niezaszalonego. Odmienne zdanie wyborców odebrałbym jako demonstrację niewdzięczności, uznając ją za osobistą klęskę.

Zachęciłem więc członków PTL do rozpoczęcia kampanii wyborczej, której efektem stał się w dniu 17 października 1999 roku wybór nowego Zarządu Głównego PTL. Stało się to podczas Walnego Zebrania Członków PTL. Odbyło się ono w ramach XIII. Zjazdu Naukowego PTL, który trwał od 15 do 17 października 1999 roku. Miejscem Zjazdu były aula Instytutu Fizyki i aula Instytutu Matematyki UMCS. W Zjeździe wzięło udział 250. logopedów. 20 przedstawionych referatów-warsztatów wydrukowanych zostało w „Logopedii” 26, 1999. Tradycyjnie już, tom ten został wręczony uczestnikom w dniu rozpoczęcia Zjazdu. Organizatorem Zjazdu był kierowany przeze mnie Zakład Fizyki Stosowanej, gdzie od blisko 40. lat prowadzimy badania nad jąkaniami.

Obecną siedzibą ZG PTL jest Zakład Logopedii i Językoznawstwa Stosowanego UMCS. Przewodniczącym jest dr **Zdzisław M. Kurkowski** a redaktorem naczelnym „Logopedii” prof. **Stanisław Grabias**. A zatem Zarząd Główny PTL i Redakcja wrócili tam gdzie prof. **Leon Kaczmarek**, twórca polskiej logopedii je przed blisko 40. laty kreował. I dobrze się stało, a mam nadzieję, że nawet stało się

Zdaję sobie sprawę z tego, że nie udało się spełnić wszystkich, pokładanych przez członków PTL nadziei. Chodzi tu głównie o problemy związane z zabezpieczeniem ich pozycji zawodowej w placówkach podległych Ministerstwu Edukacji Narodowej, a jeszcze bardziej - placówkach podległych Ministerstwu Zdrowia i Opieki Społecznej. Wielu z nich, zwłaszcza tych z wieloletnim stażem, wyraża również niepokój powodowany powiększającą się liczbą placówek kształcących logopedów i wręcz „nie kontrolowanym” przyrostem prywatnych gabinetów logopedycznych.

Te nurtujące nasze środowisko problemy wynikają z jednej strony z podejmowanych przez nas, na nasze przeciwieństwo, decyzji, z drugiej zaś z dokonywanych przemian w naszym kraju. A przemiany te, obiektywnie rzecz biorąc, idą w dobrym kierunku.

Tych ważnych, nurtujących środowisko logopedyczne problemów, nie udało się Zarządowi Głównemu PTL całkowicie po myśli członków rozwiązać. I to nie dlatego, że jestem fizykiem, a moi najbliżsi współpracownicy z ustępującego ZG PTL też są fizykami. Nie jesteśmy przecież ludźmi „z zewnątrz”. Z jąkaniami żyłem 27 lat, a ze wspomnieniami o tym koszmarze przez następnych 40. Mamy licząc się w skali międzynarodowej dorobek naukowy z zakresu badań nad jąkaniami, a ja również 25-letni staż terapeuty jąkania w placówkach Służby Zdrowia. Zresztą, prof. Kaczmarek, zakładając w 1963 roku PTL, powierzył mi funkcję sekretarza Zarządu Głównego. Trudna to była szkoła, ale bardzo dobra. I chyba ta wieloletnia działalność w PTL, staż zawodowy terapeuty jąkania, jak również inne bliskie kontakty ze środowiskiem logopedycznym upoważniają mnie do wyrażenia następującej opinii: Logopedzi mają niewielką siłę przebicia. O wiele mniejszą niż lobby górnicze, zbrojeniowe, wreszcie pracownicy służby zdrowia (np. niedawny strajk anestezyjologów i pielęgniarek). Mają też mniejszą siłę niż nauczyciele i pracownicy nauki. Wymienione środowiska borykają się z problemami podobnymi do naszych, przy czym często doprowadzającymi do sytuacji wręcz dramatycznych. A mają przecież oparcie w silnych związkach zawodowych.

odpowiadających normom obowiązującym na świecie. Trudną sytuację w rolnictwie można zmienić głównie przez oświatę, oświatę i jeszcze raz oświatę. Rozumie to wielu polityków niepopulistów. Ja też chcę być daleki od populizmu, bo mi zależy na wysokiej pozycji zawodowej polskich logopedów.

Dlatego należy odnieść się z uznaniem do organizowanych wszelkich, zapewniających wysoki poziom naukowy i praktyczny, studiów, kursów, warsztatów, konferencji oraz innych spotkań dokształcających i liczego udziału w nich logopedów, nawet tych z wieloletnim doświadczeniem, pragnących podnieść swoje kwalifikacje zawodowe. Jednocześnie wskazane, wręcz niezbędne jest wielokrotne uczestniczenie w stażach, krótkich, kilku- a nawet jednodniowych, w dobrych ośrodkach lub u indywidualnych logopedów, gdzie przeprowadzana terapia jest niezaprzeczalnie skuteczna. O ile tylko te ośrodki i logopedzi zechcą podzielić się swoim doświadczeniem.

Były też wymierne osiągnięcia. Największe, że po rezygnacji profesora Leona Kaczmarka z funkcji przewodniczącego Polskiego Towarzystwa Logopedycznego, 17 listopada 1989 roku (byłem wówczas wiceprzewodniczącym ZG PTL), Towarzystwo nie uległo rozwiązaniu. A to mi natarczywie sugerowano. Przy czym kasa PTL była pusta. Do najbliższego, X Zjazdu PTL, który odbył się w Lublinie w dniach 21-22 września 1990 roku, pełniłem więc z urzędu obowiązki przewodniczącego PTL. Najbliższymi moimi współpracownikami stali się: skarbnik Zarządu Głównego PTL mgr Zdzisław M. Kurkowski i członek Zarządu - dr Zbigniew Tarkowski. Nasza trójka, nazwana przeze mnie „trzema komandosami” uratowała PTL, doprowadzając do X Zjazdu. Pomogło nam w tym kilkanaście osób zarówno z Zakładu Fizyki Stosowanej IF UMCS jak i z Zakładu Logopedii i Językoznawstwa Stosowanego UMCS. Uczestnicy Zjazdu otrzymali kolejny, od siedmiu lat oczekiwany tom, „Logopedię” 17, 1990, pod redakcją B. Adamczyka i Z. Tarkowskiego. Hasłem X Zjazdu było: „Współczesne

trendy w logopedii”. Wymyślił je mgr Z. M. Kurkowski. 17 tom „LOGOPEDII” zaopatrzonej został w dedykację: „Profesorowi LEONOWI KACZMAREKOWI w uznaniu zasług dla polskiej logopedii zeszytu ten poświęcamy - Komitet Naukowy X Zjazdu Polskiego Towarzystwa Logopedycznego”. Na Zjeździe tym dr Z. Tarkowski został wybrany z mojej rekomendacji przewodniczącym PTL, a ja jego zastępcą. Nowy Zarząd powierzył mi obowiązki redaktora naczelnego „Logopedii”, które pełniłem przez 10 lat, t.j. do XIII (1999) Zjazdu PTL. Po 3-letniej (1990-1993), w moim przekonaniu udanej, kadencji dr. Z. Tarkowskiego, na XI Zjeździe, a potem powtórnie na XII Zjeździe wybrany zostałem przewodniczącym PTL (kadencje 1993-1996 i 1996-1999).

„Logopedię” ukazywała się z wielką regularnością corocznie. Przy końcu każdego roku rozsyłana była do członków PTL na gwiazdkę, a gdy odbywał się kolejny zjazd, uczestnicy otrzymywali ją jako tom z referatami, w dniu rozpoczęcia zjazdu. Podkreślała to w swoich opiniach o „Logopedii” prof. Maria Zarebina z WSP w Krakowie, dzięki której otrzymaliśmy granty z Komitetu Badań Naukowych na wydanie kolejnych tomów. Tak samo bardzo pomocne były opinie prof. Andrzeja Obrębowskiego, foniatry z AM w Poznaniu, i prof. Jana Ożdżyńskiego z WSP w Krakowie. W tym miejscu jeszcze raz wyrażam Pani Profesor i Panom Profesorom oraz Komitetowi Badań Naukowych podziękowanie. „Logopedia” jest bardzo ważnym czynnikiem integrującym społeczność logopedyczną.

Wraz ze współpracownikami zorganizowałem IX (1987), X (1990), XI (1993), XII (1996) i XIII (1999) Zjazdy PTL.

Oprócz 10 tomów „Logopedii” wydaliśmy *Kto jest kim w polskiej logopedii - 1996* (red. B. Adamczyk, W. Kuniszyk-Józkowiak, E. Smółka).

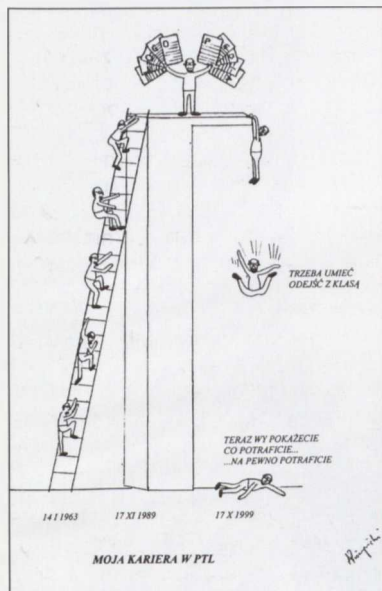
Polskie Towarzystwo Logopedyczne znajduje się w dobrej kondycji finansowej. Corocznie przybywa kilkadziesiąt członków. Jest nas obecnie, tych, którzy uregulowali składkę za rok 1998, blisko 800.

Nie byłoby tych osiągnięć bez codziennego, ofiarnego udziału moich najbliższych współpracowników: sekretarza - dr Elżbiety Smółki i skarbnika - dr hab. Wiesławy Kuniszyk-Józkowiak. Ponieważ są dobrymi informatykami, całą kartotekę członków PTL została skomputeryzowana. Podkreślić też muszę Ich wielką aktywność w pracach nad redakcją „Logopedii” i jej rozpowszechnianiem.

Niewątpliwym był też udział mgr. Mięczysława Chęcka, wiceprzewodniczącego, w pracach Zarządu Głównego PTL. Na podkreślenie zasługują jego kontakty międzynarodowe. To jemu powierzyliśmy, jeszcze za kadencji dr. Z. Tarkowskiego, sprawę afiliacji PTL do Międzynarodowego Stowarzyszenia Logopedów i Foniatrów (IALP). Kierowane przez mgr. M. Chęcka Koło Katowickie PTL jest najliczniejsze i najbardziej aktywne. Dobrze więc się stało, że w dalszym ciągu pełni on funkcję wiceprzewodniczącego ZG PTL.

Przez Zarząd Główny PTL i Kolegium Redakcyjne przewinęło się wiele osób. Wszystkie wymieniane były

na początku kolejnych tomów „Logopedii”. Wymieniani też byli w „Logopedii” przewodniczący Kół Terenowych PTL, jak również członkowie Komisji Rewizyjnej. Za trud, zaangażowanie i życzliwość składam tym ludziom serdeczne podziękowanie.



Specjalne podziękowanie składam redaktorowi Markowi Jędrychowi za owocną współpracę przy redagowaniu „Logopedii”. Ale najbardziej dziękuję Koleżankom i Kolegom, członkom Polskiego Towarzystwa Logopedycznego. Głównie za to, że brali udział w Zjazdach PTL, że nadsyłali artykuły i inne teksty do „Logopedii”, wreszcie że telefonowali do nas, pisali listy, przysyłali faksy, pojawiali się na naszych ekranach e-mailowych, pytali, wyrażali uznanie, wątpliwości, a nawet oburzenie. Po prostu, że na co dzień czuliśmy ich obecność, że razem z nami trwali. Że 36-letnie już PTL istnieje i dalej rozwija się.

Wreszcie, wszystko się udawało, bo działo się to pod dachem Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

* * *

W ciągu minionych 10 lat powstało kilka nowych organizacji logopedycznych. W moim przekonaniu, głównym motywem były tu osobiste (nie wykluczam, że szlachetne) ambicje twórców. Zwykle, najprostszym hasłem werbującym nowych członków były populistyczne, bez pokrycia obietnice. Nie wykluczam, że były one dawane w dobrej wierze. Z biegiem czasu większość tych organizacji praktycznie przestała istnieć. Potencjalnych twórców nowych organizacji logopedycznych zachęcam do kandydowania w kolejnych wyborach do Zarządu Głównego PTL. Jeśli tylko zdobędą mandat zaufania wyborców, będą mieli szansę pokierowania Towarzystwem zgodnie z danymi przez siebie obietnicami.

Bo przecież „Dłużej klasztor niż przeora”.

Bogdan Adamczyk

KONFERENCJE • KONFERENCJE

W dniach 15-17 listopada w siedzibie Lubelskiego Towarzystwa Naukowego w Lublinie odbyła się konferencja naukowa zorganizowana przez Komisję Filologiczną LTN przy współdziałaniu Instytutu Filologii Polskiej UMCS.

Konferencję zorganizowano z okazji 150 rocznicy śmierci Juliusza

chaczami refleksją na temat kontaktów kulturowych myśli politycznej i społecznej w twórczości Słowackiego. Natomiast dr Andrzej Fabianowski (Uniwersytet Warszawski) podniósł i omówił kwestię żydowską w twórczości polskiego romantyka.

Recepcję autora *Kordiana* w

przedstawiła wpływ systemu genetycznego na twórczość poetycką wnikliwych czytelniczek Słowackiego - Bronisławy Ostrowskiej oraz Marii Grosseck-Koryckiej. Z kolei dr Anna Wydrycka (Uniwersytet w Białymstoku) przedstawiła młodopolskie fascynacje fragmentem dramatu *Złota Czaszka*. W okresie Młodej Polski dramat ten doczekał się licznych inscenizacji teatralnych oraz świetnych kreacji scenicznych. Tradycjom Juliusza Słowackiego

JULIUSZ SŁOWACKI W LITERATURZE I KULTURZE XIX I XX WIEKU

Słowackiego. Sesję wsparły finansowo Bank PEKAO SA Makroregion Wschód oraz DAEWOO FSO w Lublinie, za co organizatorzy składają serdeczne podziękowania.

Gości przybyłych z ośrodków naukowych w Polsce i za granicą, a także pracowników naukowych z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, młodzież studencką oraz szkolną powitali prezes I Wydziału Nauk Humanistycznych Lubelskiego Towarzystwa Naukowego prof. dr hab. Jan Lewandowski, prodziekan Wydziału Humanistycznego doc. dr hab. Jerzy Kutnik oraz przewodnicząca Komisji Filologicznej prof. dr hab. Eugenia Łoch.

Sesja miała charakter recepcyjny. Pierwsze referaty dotyczyły istotnych zagadnień związanych ze Słowackim i jego epoką, które, jak się okazało w trakcie obrad, ożywały w okresach późniejszych.

Referat inauguracyjny na temat „Juliusz Słowacki - artysta słowa” wygłosiła prof. dr hab. Teresa Skubulanka z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, która zaprezentowała niezwykle bogactwo języka autora *Króla-Ducha*, odślaniając „brylantowe pióro” poety (według określenia, które pojawiło się w wystąpieniu innej referentki).

W kolejnych referatach przeważała myśl filozoficzno-religijna, polityczna oraz społeczna. Na problemach gnostycyzmu w *Kordianie* skoncentrował się dr Dariusz Kosiński z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Reinterpretację zagadnienia wieczności w *Hymnie* Słowackiego przedstawił dr hab. Zbigniew Lisowski z Akademii Podlaskiej. Genezę Polski i narodu w *Lilli Wenedzie* zajął się dr Eligiusz Szymanis z Uniwersytetu Warszawskiego. Z kolei prof. dr hab. Roman Tokarczyk (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej) podzielił się ze sł-

okresie Pozytywizmu zaprezentowali dr Jolanta Sztachelska (Uniwersytet w Białymstoku), prof. dr hab. Zbigniew Przybyła (WSP Kielce) oraz mgr Arkadiusz Frania (WSP Częstochowa). Dr Sztachelska mówiła na temat obecności Słowackiego w twórczości Henryka Sienkiewicza, prof. Przybyła przedstawił twórczość Słowackiego w świetle krytyki Aleksandra Świętochowskiego, zaś mgr Frania w odbiorze historyka literatury, krytyka i publicysty Stanisława Tarnowskiego.

Serię odczytów poświęconych recepcji Słowackiego w okresie Młodej Polski i w literaturze współczesnej otworzył referat prof. dr hab. Bolesława Farona (WSP Kraków), który w referacie „Pośmiertny powrót Juliusza Słowackiego do kraju” mówił o trudnościach związanych z pochówkiem poety na Wawelu. Z kolei dr Anna Kiezuń (Uniwersytet w Białymstoku) skoncentrowała swoją uwagę na Księgach upamiętniających galicyjskie obchody roku Jubileuszowego 1909. Rozważania na temat roku jubileuszowego w „Wolnym Słowie” zawierał referat mgr. Dariusza Kiszczaka (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej). Obchody kolejnego jubileuszu, tym razem w polskiej literaturze emigracyjnej lat 1949-1959 zaprezentował dr Krzysztof Cwikliński (Uniwersytet Mikołaja Kopernika).

Oddziaływanie Juliusza Słowackiego na twórców młodopolskich przedstawiły prof. dr hab. Eugenia Łoch (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej) oraz dr Barbara Olech (Uniwersytet w Białymstoku). Prof. Łoch zaprezentowała analizę porównawczą toposu cara w twórczości poetyckiej J. Słowackiego i S. Wyspiańskiego. Barbara Olech zajęła się kwestią Słowacki i poetki Młodej Polski. Autorka

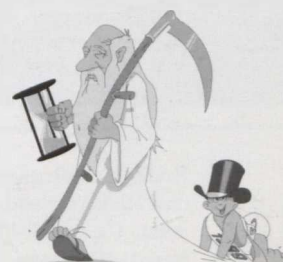
w poezji lat 1918-1939 poświęcił swoje refleksje prof. dr hab. Gustaw Ostasz (WSP Rzeszów), który skoncentrował się na związkach Słowackiego z poezją awangardową. Swobodną kontynuację związków polskiej poezji współczesnej z twórczością autora *Króla-Ducha* przedstawiła prof. dr hab. Ewa Łubieniewska (WSP Kraków). Międzywojenne inscenizacje Słowackiego przedstawił dr Marek Białota (WSP Kraków) w referacie „Słowacki w Reducie”.

Zagranicznej recepcji Słowackiego poświęcili swoje teksty doc. dr Dora Kacnelson (Instytut Pedagogiczny w Drohobyczu), która przedstawiła referat na temat „Słowacki we Lwowie”, Ryszard Loew z Izraela, który zaprezentował problem wpływu *Anhellego* na literaturę hebrajską oraz doc. dr Maria Sobotkowska (Uniwersytet w Ołomuńcu). Referat Sobotkowej traktował o recepcji Słowackiego w środowisku czeskim.

Warto podkreślić, iż obradom naukowym towarzyszyła ożywiona dyskusja, w jej toku podkreślono zalety wielu wystąpień oraz dokonano istotnych uzupełnień dotyczących niektórych, rozważanych na sesji, zagadnień.

Materiały konferencyjne zostaną opublikowane w osobnej Księdze Jubileuszowej, która zostanie wydana w 2000 roku.

Danuta Szymonik





REKTORAT W OBIEKTYWIE JÓZEFA DUDY



WYDAWNICTWO
UMCS



Redaguje kolegium: Marek Jędrych, Wiesław A. Kamiński, Jadwiga Mizińska, Elżbieta Mulawa-Pachoł (redaktor odpowiedzialna), Stefan Symotiuik (redaktor naczelny). Stale współpracują: Beata Ajzak, Alicja Ciężczyk-Chmiel, Zofia Gieroba, Maria Młynarska, Ewa Nowak, Artur Staszek, Elżbieta Stefaniak-Błażńska, Nina Zielińska, Jerzy Żywicki. Adres redakcji: Wydawnictwo UMCS, 20-031 Lublin, Plac Marii Curie-Skłodowskiej 5, p. 1012, tel. 537-53-03. Skład i łamanie: **BiFolium**, Lublin. Druk: Zakład Usług Poligraficznych „Tekst”, 20-344 Lublin, ul. Wspólna 19, tel./fax: 744-02-11.

ISSN 1233-216X



9 771233 216001 66 >